

Sygnatura akt I ACa 427/22

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2022 roku

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

w składzie:

Sędzia: Leon Miroszewski (przewodniczący)

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Emilia Misztal

po rozpoznaniu w dniu 22 września 2022 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. O.

przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 13 stycznia 2022 roku, sygnatura akt I C 1277/21

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 8.100,00 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się tego orzeczenia do dnia zapłaty.**

Leon Miroszewski

Sygnatura akt I ACa 427/22

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 stycznia 2022 roku, w sprawie o sygnaturze akt I C 1277/21, Sąd Okręgowy w Szczecinie w punkcie I. ustalił, że nie istnieje stosunek prawny wynikający z umowy kredytu na cele mieszkaniowe (...), nr (...) zawartej w dniu 18 września 2008r. pomiędzy powódką A. O. (poprzednio A. W.) a (...) Bank spółką akcyjną z siedzibą w W. (poprzednikiem prawnym pozwanego (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W.); w punkcie II. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 36 677,94 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 6 listopada 2019r. do dnia zapłaty; w punkcie III. ustalił, że nie istnieje stosunek prawny wynikający z umowy kredytu na cele mieszkaniowe (...), nr (...) zawartej w dniu 18 września 2008r. pomiędzy powódką a (...) Bank S.A. z siedzibą w W., jako poprzednikiem prawnym pozwanego; w punkcie IV. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 72 466,94 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 6 listopada 2019r. do dnia zapłaty; w punkcie V. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 11 817 złotych tytułem kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy między innymi ustalił, że w 2007 r. powódka postanowiła zaciągnąć kredyt na refinansowanie kosztów zakupu nieruchomości oraz na jego remont i modernizację. Chcąc możliwie najpełniej zapoznać się z ofertą dostępną na rynku zwróciła się do profesjonalnego pośrednika kredytowego, który po odebraniu koniecznych

danych przedstawił powódce wyłącznie ofertę kredytu powiązanego z walutą franka szwajcarskiego oferowaną w (...) Bank S.A. zapewniając, że jest to najlepsza oferta. Następnie doradca kredytowy firmy zewnętrznej wypełnił wniosek kredytowy oraz wszelkie inne wymagane przez strony formularze. Powódka swój udział w tych czynnościach ograniczyła do składania podpisów.

W dniu 18 września 2008 roku powódka zawarła z (...) Bank Spółką Akcyjną w W. (poprzednikiem prawnym pozwanego) umowę kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...) indeksowanego kursem CHF. W § 2 strony ustaliły, że bank udziela kredytu w kwocie 109.100,00 zł na okres 360 miesięcy. Kwota kredytu w CHF lub transzy kredytu miała zostać określona według kursu kupna dewiz zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu. O kwocie wyrażonej w walucie CHF, wysokości odsetek oraz rat kapitałowo-odsetkowych bank miał poinformować w terminie 7 dni o dnia wykorzystania kredytu. Kredyt przeznaczony był na refinansowanie nabycia lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w P. przy ul. (...).

Jednocześnie tego samego dnia powódka zawarła z tym samym bankiem umowę kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...), również indeksowanego kursem CHF. Tym razem w § 2 ustalono, że bank udziela kredytu w kwocie 56.766,65 zł na okres 360 miesięcy. Tak jak w przypadku pierwszej umowy zawarto zastrzeżenie, że ostateczna kwota kredytu w CHF lub transzy kredytu zostanie określona według kursu kupna dewiz, zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu. O kwocie wyrażonej w walucie CHF, wysokości odsetek oraz rat kapitałowo-odsetkowych bank miał poinformować w terminie 7 dni o dnia wykorzystania kredytu. Kredyt przeznaczony był na remont i modernizację lokalu nr (...) przy ul. (...) w P..

W przypadku obu umów kredytowych dalsze postanowienia były takie same. W § 4 ust. 1a umów wskazano, że kredyt wykorzystywany jest w złotych przy jednoczesnym przeliczeniu według kursu kupna dewiz dla CHF zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu. Zgodnie z § 9 zaś, że raty kapitałowo-odsetkowe określone zostały w CHF. Spłata miała być dokonywana w złotych po uprzednim przeliczeniu rat według kursu sprzedaży dewiz zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w Banku w dniu spłaty. Wskazano, że zmiana kursu ma wpływ na wysokość raty oraz ostateczną wysokość spłaconego kredytu. W § 12 określono skutki nieterminowej spłaty kredytu w tym wskazano, że kwota opłaty za upomnienie w wysokości 8 CHF zostanie przeliczona na złote według kursu sprzedaży dewiz zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w Banku w dniu spłaty zaległej należności. Do umowy dołączono Ogólne warunki kredytowania.

Przyczyną zawarcia dwóch umów w jednym czasie była informacja od pośrednika kredytowego, że nie jest możliwe zaciągnięcie jednego zobowiązania na dwa różne cele – refinansowanie kosztów zakupu lokalu oraz jego remont i modernizację.

Obie umowy powódka zawierała jako konsument, za pomocą ustalonego wzorca umowy. Powódka po raz pierwszy widziała umowy w dniu podpisania. Miała do dyspozycji ok. 40 minut czasu na zapoznanie się i podjęcie decyzji. Żadna z umów nie była negocjowana z powódką. Powódka nie miała wpływu na ich postanowienia. Nie przedstawiono powódce ofert innego kredytu. Powódka nie była informowana o mechanizmie przeliczania zadłużenia z CHF na PLN i odwrotnie. Pośrednik kredytowy zatrudniony przez firmę zewnętrzną, ani pracownik banku, nie wytłumaczyli powódce, na czym dokładnie polega kredyt, jak jest ustalany kurs spłaty. W przypadku obu umów kredytowych nie przedstawiono symulacji zmiany wysokości raty oraz salda zadłużenia na przyszłość przy wzroście waluty CHF. Powódka nie została poinformowana o sposobie ustalania kursu waluty w Tabeli Banku. Nie została szczegółowo poinformowana o ryzyku walutowym ani spreadzie. Działała w zaufaniu do banku.

Uruchomienie kredytu nr (...) nastąpiło dnia 29 września 2008 r. w formie jednorazowego przelewu. W momencie uruchomienia kredytu pozwany ustalił saldo zadłużenia wynikające z umowy nr (...) na sumę 53.170,23 CHF (przy zastosowaniu kursu 2,0519). Kredyt nr (...) również został wypłacony jednorazowo, dnia 3 października 2008 roku, w kwocie 56.766,35 PLN. Saldo zadłużenia powódki z tej umowy na dzień uruchomienia kredytu przeliczono na wartość 26.729,93 CHF (przy zastosowaniu kursu 2,1237).

Od 28 października 2008 roku do dnia 28 maja 2020 roku powódka dokonała na poczet kredytu nr (...) wpłat w kwocie 97.441,61 zł, w okresie zaś od 29 marca 2010 r. do dnia 28 sierpnia 2019 r. dokonała tych wpłat w kwocie 72 466,94 zł.

Dla umowy nr (...), spłata realizowana przez A. O. w okresie od 03 października 2008 r. do 28 maja 2020 roku wyniosła łącznie 49.730,02 z, w okresie zaś od 29 marca 2010 r. do dnia 28 sierpnia 2019 r. spłata wyniosła 36 677,94 zł.

Dnia 15 października 2019 r. powódka wystosowała do pozwanego reklamację dotyczącą umowy o kredyt nr (...) z dnia 18 września 2008 r., w której wywiodła żądanie zapłaty kwoty 41.114,67 zł jako nienależnie pobranych świadczeń z tytułu zapłaty rat kapitałowych w okresie od 28/10/2009 r. do 28/08/2019 r. z uwagi na nieważność umowy w świetle przepisów prawa. Ewentualnie, na wypadek nieuwzględnienia reklamacji jak w punkcie pierwszym, wniesiono o zapłatę kwoty 17.069,57 zł jako tytułem nienależnie pobranych rat kapitałowo-odsetkowych w wyższej wysokości niż rzeczywiście powinna ona spłacić, wskazując jednocześnie, które postanowienia, zgodnie z orzecznictwem, uznać należy za abuzywne.

Tydzień później, powołując się na tę samą argumentację, powódka wywiodła reklamację, co do drugiej zawartej dnia 18 września 2008 r. umowy kredytu tj. nr (...). W zakresie tej umowy wniesiono odpowiednio o zapłatę kwoty 81.097,95 zł tytułem należnie pobranych świadczeń - rat kredytowych spełnionych przez powódkę na rzecz Banku w okresie od dnia 28/10/2009 r. do 29/07/2019 r.

W odpowiedzi na obie zgłoszone reklamacje, pismem z dnia 5 listopada 2019 roku, pozwany nie uwzględnił roszczeń powódki twierdząc, że zakwestionowane postanowienia umowne są zgodne z prawem.

Powódka ma świadomość skutków nieważności umów i konieczności wzajemnych rozliczeń stron.

Nieruchomość nabytą ze środków uzyskanych od pozwanego powódka do chwili obecnej wykorzystuje do zaspakajania własnych potrzeb mieszkaniowych.

Biorąc pod uwagę dokonane ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione. Wskazał, że podstawą prawną roszczenia głównego powódki o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z dwóch umów kredytowych zawartych przez powódkę dnia 18 września 2008 r. jest przepis art. 189 k.p.c. Uzasadniając istnienie po jej stronie interesu prawnego w zakresie wskazanego żądania Sąd ten wskazał, że wydanie wyroku w sprawie o zapłatę nie usunie niepewności w zakresie wszelkich skutków prawnych, jakie wynikają lub mogą wyniknąć w przyszłości ze stosunku prawnego, którego istnienie strona powodowa kwestionuje. Z umowy zawartej z pozwaną wynikają jeszcze inne, dalej idące skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest jeszcze aktualne. W ocenie tego Sądu, mając na uwadze fakt, że żadna ze stron nie wypowiedziała umowy, tylko powództwo o ustalenie może w sposób definitywny rozstrzygnąć niepewną sytuację prawną powódki i zapobiec także na przyszłość możliwym sporom, a tym samym w sposób pełny zaspokoić jej interes prawny.

Za bezsporne Sąd Okręgowy uznał, że powódka w chwili zawierania umów o kredyt była konsumentem, a nadto, że kredyty były przeznaczone na cele mieszkaniowe i nie miały związku z działalnością gospodarczą. Od momentu zawarcia umów do chwili wyrokowania lokal zakupiony ze środków pochodzących z kredytu nieprzerwalnie służy do zaspakajania własnych potrzeb mieszkaniowych powódki.

W związku z konsumenckim charakterem spornych umów wskazał Sąd Okręgowy, że wydanie rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie wiązało się z koniecznością zastosowania prawa unijnego, w sposób odzwierciedlający przepisy dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, uwzględniając w tym dorobek orzecniczy TSUE, w szczególności orzeczenia odnoszące się do wykładni art. 4 i 6 dyrektywy 93/13 (dalej: dyrektywa 93/13) wydane na tle umów kredytu zawierających ryzyko kursowe (walutowe). Wykładnia prawa unijnego dokonana przez TSUE wiąże z kolei nie tylko w sprawie, w której wydano orzeczenie w trybie prejudycjalnym, lecz jest wiążąca dla wszystkich sądów unijnych we wszystkich sprawach,

w których zastosowanie znajduje, w analogicznych okolicznościach faktycznych, zinterpretowany przez Trybunał Sprawiedliwości przepis prawa unijnego (doktryna *acte éclairé*).

Dokonując oceny sprzeczności zapisów umownych zawartych w umowie kredytu na cele mieszkaniowe (...), zarówno nr (...) jak i nr (...), Sąd Okręgowy badał też, czy zakwestionowane przez powódkę postanowienia umowne określają główne świadczenia stron.

W pierwszej kolejności, mając na względzie prounijną wykładnię art. 385 § 1 k.c. oraz dyrektywę 93/13, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że brak jest podstaw do przyjęcia, że sporna umowa kredytu była nieważna z uwagi na jej sprzeczność z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa. Wskazał, że sporne umowy nie są sprzeczne z art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe. Zauważył, że w kwestionowanych paragrafach 2 ust. 1 i 2, § 4 ust. 1a i § 9 ust. 2 umów określone są zasady i sposób indeksacji, a zatem zasady i termin spłaty kredytu (art. 69 ust. 2 pkt 4 Prawa bankowego). Formalnie wiążące strony postanowienia umowy określały zatem, w jaki sposób wykorzystana, w złotych, kwota kredytu podlega przeliczeniu na kwotę w CHF, a następnie w jaki sposób ustala się wysokość świadczeń kredytobiorcy. Wskazał też, że klauzula indeksacyjna zawarta w umowie nie jest sprzeczna z istotą umowy kredytu, a mechanizm indeksacji kredytu do kursów walut stosowanych przez pozwanego bank sam przez się nie prowadzi do nieważności umowy. Dodał Sąd Okręgowy, że umowy kredytu denominowanego czy indeksowanego, cechujące się określonymi zasadami ustalania świadczeń stron, mieszczą się w granicach swobody umów, wyrażonych w art. 353<sup>1</sup> k.c.

Mając powyższe na uwadze Sąd I instancji stwierdził, że obie zawarte przez strony umowy kredytu (nr (...) i nr (...)), stanowiąc klasyczną umowę kredytu indeksowanego, w której kwota wykorzystanego w złotych kredytu została przeliczona na walutę obcą w celu ustalenia wysokości świadczeń kredytobiorcy, są i były prawnie dopuszczalne, zawierając wszystkie elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu bankowego. Jest to jedna z wykształconych w obrocie odmian takiej umowy, zawierającą modyfikację w zakresie określenia wysokości kwoty podlegającej zwrotowi, a także sposobu obliczania wysokości odsetek podlegających zapłacie wraz ze zwrotem wykorzystanego kredytu.

Jako odrębne zagadnienie określił kwestię, czy sposób określenia tych zasad stanowił niedozwolone postanowienia umowne, bądź były dotknięte sankcją nieważności z innych przyczyn. Rozważenia wymagało też, czy w sytuacji, gdy mechanizm indeksacji nie został z powódką indywidualnie uzgodniony, daje to podstawy do uznania, że postanowienia umowy odwołujące się do kursów z tabel banku, są uczciwe i rażąco naruszają interes powódki jako konsumenta.

Po rozważeniu całokształtu materiału dowodowego, w tym w oparciu o dowód z przesłuchania powódki, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że zawarte w spornych umowach kredytu na cele mieszkaniowe postanowienia określające sposoby wyliczenia kwoty kredytu podlegającej spłacie i wysokości jego rat są abuzywne, a tym samym nie można uznać ich za wiążące w odniesieniu do powódki. Uznał, że w realiach sprawy niniejszej prowadzi to do nieważności umowy, gdyż zakwestionowane postanowienia określają główne świadczenia stron i bez nich nie sposób mówić o jej wykonaniu.

Kontynuował Sąd Okręgowy, powołując się na przepisy art. 385<sup>1</sup> k.c., przez pryzmat obowiązującej wykładni prawa unijnego, a w szczególności powołanej już dyrektywy 93/13, które wskazane przepisy stanowią implementację, że podziela stanowisko strony powodowej o braku indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych przez nią postanowień umownych dotyczących indeksacji, gdyż przesłanka ta wynika już z samego sposobu zawarcia spornej umowy – opartej o treść stosowanego przez bank wzorca umowy, oświadczenia o ryzyku oraz Ogólnych Warunków Kredytowania w zakresie udzielania kredytów na cele mieszkaniowe oraz kredytów i pożyczek hipotecznych w (...) Banku S.A. Taki sposób zawierania umowy w zasadzie wyklucza zdaniem Sądu Okręgowego możliwość indywidualnego wpływania przez konsumenta na treść powstałego stosunku prawnego. W ocenie tego Sądu nie może budzić wątpliwości, że formularz umowy był gotowym wzorcem umowy. Zauważył ten Sąd, że pozwany nie wykazał, że powódka w jakikolwiek sposób realnie wpływała na postanowienia dotyczące indeksacji. Sama decyzja co do zawarcia umów zawierających klauzule indeksacyjne nie oznacza automatycznie, że klauzule te zostały z nią indywidualnie uzgodnione.

Wskazał Sąd I instancji, że przesłuchanie powódki w charakterze strony na rozprawie w dniu 16 grudnia 2021 r., świadczyło o tym, że powódka, mimo podpisania klauzul, w których oświadczyła o świadomości ryzyka walutowego, była jednak zapewniana o najwyższej atrakcyjności tego produktu bankowego, na który się zdecydowała. Można zatem przyjąć, że oświadczenia o ryzyku walutowym zawarte w umowie należy traktować jako konieczną formalność dla obu stron umowy kredytowej, bez której nie doszłoby do jej zawarcia. Sąd ten zauważył, że fakt zawarcia umowy według wzorca oraz braku możliwości negocjacji potwierdzili także przesłuchani w charakterze świadków pracownicy pozwanego banku. Sąd miał nadto na uwadze, że w istocie wszyscy świadkowie powołani przez pozwany bank nie złożyli zeznań konkretnie odnoszących się do kredytów zaciągniętych przez powódkę, lecz w zeznaniach złożonych na piśmie odnosili się do ogólnej wiedzy, zarówno powszechnie znanej, jak też obowiązującej w ramach wewnętrznej polityki pozwanego banku, co tylko potwierdza brak pełnego rozeznania powódki co do ryzyka zmiany kursów walut w czasie, kiedy kredyt indeksowany do CHF był jej udzielany.

W ocenie Sądu Okręgowego to bank ma zastosować jednoznaczne postanowienia umowne i nie jest rolą konsumenta upominać się, czy zadawać pytania co do treści łączącego strony stosunku. To bank jest obowiązany do niestosowania klauzul abuzywnych. Konsument ma prawo wystąpić z roszczeniem opartym na art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. wtedy, kiedy kurs jest dla niego niekorzystny, i trudno się dziwić, że w sytuacji w której kurs jest korzystny, konsument z prawa tego nie korzysta. To, jakie aspekty ekonomiczne skłoniły powódkę do wystąpienia z powództwem, jest obojętne dla rozstrzygnięcia i nie pozbawia jej ochrony należącej konsumentom, ani ocenianych klauzul ich abuzywnego charakteru.

Zauważyć dalej Sąd Okręgowy, że produkty finansowe, w tym kredyty powiązane systemem indeksacji czy denominacji z walutą obcą, są produktami szczególnego rodzaju. Zasadnicze ryzyko to możliwość nieuzyskania teoretycznie możliwego zysku lub poniesienia straty. Nabycie produktu finansowego wiąże się z koniecznością poniesienia rozmaitej postaci kosztów – w przypadku kredytu są to prowizja, odsetki i ewentualnie opłaty za dodatkowe świadczenia. W umowach o kredyt ze zmienną stopą procentową istnieje ryzyko zwiększenia kosztów kredytu w razie podniesienia stóp procentowych. W przypadku kredytu związanego z kursem waluty obcej pojawia się dodatkowy element mający istotny wpływ na ryzyko zwiększenia kosztów z punktu widzenia kredytobiorcy, tj. możliwość niekorzystnej zmiany kursu waluty skutkujące automatycznym wzrostem raty kredytu oraz wysokości zadłużenia (saldo kredytu). Według Sądu Okręgowego ten ostatni czynnik ma największe znaczenie przy określaniu poziomu ryzyka wynikającego z nabycia kredytu – tym bardziej, że ta właściwość kredytu walutowego nie jest intuicyjna i odbiega od standardowego kredytu w złotówkach, w którym kwota do pozostała zapłaty praktycznie zawsze zmniejsza się z upływem czasu i płaceniem kolejnych rat. Przy standardowej obsłudze kredytu ta okoliczność nie jest często dostrzegana, zwłaszcza że zwiększenie raty na skutek wzrostu kursu było niwelowane spadkiem stopy procentowej. Saldo zadłużenia staje się istotne przy sprzedaży nieruchomości lub przy wypowiedzeniu umowy – wiążącym się zazwyczaj z przewalutowaniem po bieżącym kursie. Przy wzroście kursu okazuje się, że pomimo uiszczania rat wysokość świadczenia, którego spełnienie wymagane jest od kredytobiorcy nie zmalała (nawet minimalnie), ale wzrosła. Nierzadko okazuje się, że pomimo kilkuletniej spłaty kredytu nadal do spłacenia pozostaje nawet wielokrotność udzielonej kwoty.

Oceniając proces zawierania zakwestionowanych umów nie sposób też ustalić zdaniem Sądu Okręgowego, że powódka została w sposób wyczerpujący i zrozumiały poinformowana o skutkach, jakie wiążą się z zastosowaniem mechanizmu indeksacji. Oświadczenia składane na etapie zawierania umowy ograniczały się do ogólnikowych stwierdzeń. Nie istnieje żaden pisemny dokument, który obrazowałby skutki wzrostu kursu waluty przy uwzględnieniu parametrów (wysokości kredytu, stopy oprocentowania) konkretnej umowy zawieranej przez strony bądź też obrazował historyczne wahania kursów walut w okresie adekwatnym do określonego w umowie terminu spłaty kredytu. Co więcej, z zeznań powódki wynika, że bank takich informacji nie udzielał. Z kolei pozwanemu bankowi nie udało się wykazać aby udzielane informacje spełniały kryteria przytoczone wcześniej, a wynikające z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości. Przypomnieć tu trzeba, że nie chodzi tylko o ogólną wiedzę, że kursy walut zmieniają się, ale o uwidocznienie, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływających z umowy konsekwencji

ekonomicznych, w tym przyjęcia przez kredytobiorcę ryzyka kursowego, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty.

Za niezwykle istotny Sąd Okręgowy uznał również sposób spełnienia istniejących po stronie instytucji finansowych obowiązków informacyjnych. Wskazał, że przedstawienie konsumentowi jakichkolwiek informacji musi się odbywać w warunkach umożliwiających spokojne, niezakłócone zapoznanie się z nimi oraz swobodne ich przeanalizowanie. Z pewnością nie spełnia tego wymogu przedłożenie konsumentowi do podpisu pakietu dokumentów bez ich omówienia. Właściwe poinformowanie konsumenta o ryzyku związanym z zawieraną umową powinno opierać się na jasnej i niewprowadzającej w błąd informacji o tym, że kurs waluty obcej może wzrosnąć w sposób nieograniczony - nawet jeśli jest to ryzyko czysto teoretyczne. Należałoby także wyraźnie poinformować konsumenta, że przewidywanie kursów walut w perspektywie kilku dziesięcioleci jest niemożliwe. Połączone to powinno być z przykładowym wskazaniem w jaki sposób zmiany kursów walut wpłyną na wysokość świadczeń należnych w przyszłości – zarówno w odniesieniu do rat kredytu jak i całości kwoty pozostającej do spłaty, jednak wskazanie powinno odnosić się do konkretnej umowy, jej warunków, a w szczególności wysokości kredytu.

Kontynuował Sąd Okręgowy, że należyta informacja o ryzyku kursowym nie może opierać się na założeniu, że każdy rozważny kredytobiorca świadomy jest, że kursy walut są zmienne. Istotne jest nie to, że kursy walut ulegają zmianie, a to jakie są skutki takich zmian dla wysokości świadczeń stron oraz jakie są ich granice. Nawet rozważny konsument nie jest profesjonalistą, który powinien posiadać wiedzę i umiejętności jej profesjonalnego zastosowania w zakresie analiz ekonomicznych lub finansowych, czy też wiedzę o historycznych zmianach kursów walut. Przy ocenie ryzyka kursowego jest w pełni uprawniony do opierania się na informacji z banku. Dlatego ma właśnie prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd. Przy tym nie mogą być udzielane konsumentowi informacje, które mogłyby zaburzyć jego postrzeganie ryzyka np. wskazywanie na popularność danego rodzaju kredytu czy też informacje, które mogłyby wskazywać na ograniczony zakres zmian kursu. Niedopuszczalne jest też udzielanie informacji opartych o stwierdzenie, że określona waluta jest walutą stabilną, gdyż to nie od stabilności tej waluty, a od stabilności waluty, w której kredytobiorcy osiągają dochody, zależy skala przyjmowanego przez nich ryzyka walutowego.

Postawienie bankowi powyższych wymagań nie przekracza zdaniem Sądu Okręgowego możliwości przewidywania przyszłych zmian, jakie istniały w okresie zawierania umowy. Przypomniął, że od pozwanego nie oczekuje się wskazania, jak kształtować będą się w przyszłości kursy walut, a jedynie pełnego wyjaśnienia konsumentowi, że wahania kursów walut są trudne do przewidzenia (w szczególności w kilkudziesięcioletnim okresie obowiązywania umowy kredytu – w przypadku powódki było to 30 lat) i nie są w żaden sposób ograniczane – tym bardziej, że oprócz mechanizmów czysto rynkowych mają na nie wpływ również zachowania poszczególnych emitentów waluty.

Wreszcie zauważył Sąd Okręgowy, że w przypadku sporu co do stanu niejednoznaczności postanowień umowy, sąd dokonuje oceny ich treści według ustalonego stanu faktycznego, obejmującego również wszelkie okoliczności związane z zawieraniem umowy. Jeśli analiza treści umowy, wniosku, oświadczeń i innych dokumentów nie pozwala na stwierdzenie, że postanowienia są jednoznaczne, to ciężar wykazania, że udzielone zostały dalsze informacje, których treść może wpłynąć na dokonywaną oceną, spoczywa na tej stronie, która z faktu udzielenia takich informacji wywodzi skutki prawne, a więc pozwanym banku (art. 6 k.c.). Zawnioskowane przez pozwanego dowody – zeznania świadków – nie pozwoliły na dokonanie dalszych ustaleń. Ich wiedza wynika wyłącznie z działań podejmowanych w oparciu o istniejące procedury i dokumenty przygotowane przez bank. W toku procesu nie zostały jednak złożone żadne dokumenty, z których wynikałby zakres obowiązków osoby oferującej zawarcie umowy kredytu i zakres przekazywanych przez nią informacji.

Za niejednoznaczne Sąd Okręgowy uznał również postanowienia dotyczące znajdującego zastosowanie kursów walut – czyli postanowienia wprowadzające ryzyko spreadów walutowych w rozumieniu orzecznictwa TSUE. Warunki umowne muszą być wyrażone prostym i zrozumiałym językiem. W zakresie, w jakim określenie kwoty udostępnionej konsumentowi zależy od kursu wymiany waluty obowiązującego w chwili wypłaty środków, metody obliczenia faktycznej kwoty kredytu, jak również mający zastosowanie kurs wymiany waluty, powinny być przejrzyste, tak by

przeciętny konsument, który jest właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny, mógł oszacować w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne, a w szczególności całkowity koszt kredytu.

Kontynuując główny wątek rozważań prawnych Sąd Okręgowy rozstrzygał, czy klauzula indeksacyjna stanowi element głównego świadczenia stron, a jeśli tak – czy została sformułowana w sposób jednoznaczny. Przywołując orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził, że ocena, czy dany warunek umowny dotyczy głównych świadczeń stron, odbywa się jedynie w celu zbadania dopuszczalności kontroli tego warunku pod kątem potencjalnej abuzywności. Innymi słowy, idąc w ślad za powyższą linią TSUE, możliwe jest zakwalifikowanie do warunków określających główne świadczenia stron także takich warunków, które nie zostałyby zaliczone do essentialiae negotii danej umowy i które w razie ich usunięcia nie spowodują wątpliwości co do konsensu stron niezbędnego przy jej zawarciu. Wobec powyższych argumentów w ocenie Sądu Okręgowego klauzulę indeksacyjną (w tym same postanowienia dotyczące przeliczania kwoty kredytu złotówkowego na walutę obcą) należy uznać za określającą podstawowe świadczenia w ramach zawartej umowy. Postanowienia dotyczące indeksacji nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie (wyrażonego w walucie obcej), ani do ustalenia wysokości odsetek, które zobowiązany jest zapłacić kredytobiorca, skoro odsetki te naliczane są, zgodnie z konstrukcją umowy, od kwoty wyrażonej w walucie obcej.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że w zakresie, w jakim postanowienia te przewidują indeksowanie kredytu kursem CHF, nie są one jednoznaczne. Mechanizm indeksacji zastosowany w zawartej między stronami umowie oznacza, że do chwili uruchomienia kredytu kredytobiorca w istocie nie wiedział, jaką kwotę ma zwrócić kredytodawcy. Brak przejrzystości postanowień dotyczących głównego świadczenia stron otwiera konieczność dokonania kontroli, czy nie mają one nieuczciwego charakteru, oceniając kwestionowane postanowienia umowne w świetle pozostałych przesłanek abuzywność, tj. sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumenta. Klauzula indeksacyjna zawierająca niejednoznacznie określony poziom ryzyka walutowego niewątpliwie godzi zdaniem Sądu Okręgowego w równowagę kontraktową stron stosunku prawnego na poziomie informacyjnym, co stanowi o naruszeniu przez tę klauzulę dobrych obyczajów. Abuzywność tego postanowienia nie polega na samym włączeniu do umowy kredytowej ryzyka kursowego - albowiem jest ono nierozzerwalną cechą obrotu walutowego, lecz nieprawidłowe pouczenie o wymiarze tego ryzyka.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwany bank musiał zdawać sobie sprawę z możliwych konsekwencji wzrostu kursu waluty dla konsumentów, którzy zawarli umowy indeksowane kursem waluty. Analizowana w sprawie umowa przenosi ryzyko kursowe na konsumenta samą konstrukcją. Po wypłacie kredytu pozwany bank miał otrzymać jego zwrot w ratach z umówionymi odsetkami stosownie do harmonogramu spłat. Bank nie zawarł ani w umowie, ani w dokumentach związanych z jej zawarciem, informacji o rzeczywistym zakresie możliwego do przewidzenia ryzyka kursowego – mimo że od 2004 r. takie pouczenia funkcjonowały na rynku kredytów oraz pomimo obowiązku wynikającego z tzw. Rekomendacji S wydanej przez KNF w 2006 r. Również Ogólne warunki kredytowania w zakresie udzielania kredytów ma cele mieszkaniowe oraz kredytów i pożyczek hipotecznych w (...) Banku S.A. nie zawierają w ogóle informacji w tym przedmiocie. W realiach niniejszej sprawy brak dostatecznego przekazu informacji o ryzyku kursowym praktycznie uniemożliwił podjęcie przez powódkę racjonalnej decyzji związanej z zawarciem umowy, a jedynie konieczność uzyskania wymaganych środków i dostępność produktu pozwanego spowodowały podjęcie decyzji o zawarciu umowy.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał na przepisy ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Zauważył praktykę rynkową pozwanego, powodującą zniekształcenie zachowań rynkowych przeciętnego konsumenta przed zawarciem umowy dotyczącej produktu, w trakcie jej zawierania lub po jej zawarciu. Zniekształcenie to polega na wytworzeniu u konsumenta takiego wyobrażenia o produkcie, które doprowadzi tego konsumenta do podjęcia określonej decyzji dotyczącej umowy (w rozumieniu art. 2 pkt 7 PNPRU).

Podsumowując Sąd Okręgowy stwierdził, że niedozwolony charakter mają zarówno postanowienia przewidujące stosowanie kursów wyznaczanych przez bank przy wykonywaniu mechanizmu indeksacji, jak i klauzul indeksacyjnych w całości, a więc:

- § 2 ust. 2 umowy „Kwota kredytu denominowanego (waloryzowanego) w CHF lub transzy kredytu zostanie określona wg kursu kupna dewiz dla wyżej wymienionej waluty zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu”;

- § 2 ust. 3 umowy „O wysokości wykorzystanego kredytu denominowanego (waloryzowanego) wyrażonej w walucie CHF, wysokości odsetek w okresie karencji oraz wysokości rat kapitałowo-odsetkowych w wyżej wymienionej walucie bank poinformuje kredytobiorcę w terminie 7 dni od dnia całkowitego wykorzystania kredytu na zasadach określonych w OWKM”;

- § 4 ust. 1a umowy „Kredyt wykorzystywany jest w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu wg kursu kupna dewiz dla CHF zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu wykorzystania kredytu”;

- § 9 ust. 2 umowy (...) Spłata rat kapitałowo-odsetkowych dokonywana jest w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo-odsetkowych wg kursu sprzedaży dewiz dla CHF zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu spłaty. Wysokość rat kapitałowo-odsetkowych w złotych zależy od wysokości kursu sprzedaży dewiz dla CHF obowiązującego w banku w dniu spłaty, a tym samym zmiana wysokości ww. kursu waluty ma wpływ na ostateczną wysokość spłaconego przez kredytobiorcę kredytu;

- § 12 ust. 2 gdzie wskazano, że kwota opłaty za upomnienie w wysokości 8 CHF zostanie przeliczona na złote według kursu sprzedaży dewiz zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w Banku w dniu spłaty zaległej należności.

Podstawą przyjęcia, że postanowienie przewidujące indeksację kredytu rażąco naruszają interesy kredytobiorcy – konsumenta, jest nierównomierne rozłożenie pomiędzy stronami umowy ryzyka wynikającego z zastrzeżenia indeksacji kredytu, tj. wyrażenia wysokości zobowiązania konsumenta w walucie obcej, której kurs podlega nieograniczonym zmianom – bez zagwarantowania w umowie jakichkolwiek mechanizmów, które mogłyby ograniczyć ryzyko ponoszone przez konsumenta. Skutkiem wyrażenia wysokości zobowiązania konsumenta w walucie obcej jest nierównomierne rozłożenie ryzyka ponoszonego przez strony w związku z zawarciem umowy, przy czym podstawą analizy rozłożenia ryzyka może być jedynie treść łączącej strony umowy, nie zaś sposób finansowania przez bank prowadzonej działalności kredytowej. Wskazał Sąd Okręgowy, że konsument w istocie nie dysponuje żadnym instrumentem, który pozwoliłby mu na zmianę sposobu wykonywania umowy wraz z niekorzystnym ukształtowaniem się kursu walut. Przewidziane w OWKM przewalutowanie kredytu (§16) nie stanowi swobodnego uprawnienia kredytobiorcy, a zostało pozostawione uznaniu i ocenie banku, w szczególności w zakresie zdolności kredytowej. Dlatego też, mimo że konstrukcja indeksacji kredytu nie jest sprzeczna z prawem, jak również nie można ogólnie wykluczyć możliwości jej stosowania w umowach zawieranych z konsumentami, w przypadku spornych postanowień Sąd Okręgowy uznać je za niedopuszczalne, bowiem opisana konstrukcja prowadzi do wniosku, że następuje rażące naruszenie interesów konsumenta, gdyż brak jest sprawiedliwego i uczciwego wyważenia praw i obowiązków stron umowy.

Równocześnie wprowadzenie omawianych postanowień Sąd Okręgowy uznał za naruszające dobre obyczaje, gdyż nastąpiło z wykorzystaniem przewagi kontraktowej banku, który dysponując nieporównywalnie większymi możliwościami należytej oceny ryzyka wiążącego się z indeksacją kredytu, jak również możliwościami zabezpieczenia własnego ryzyka wynikające z zawarcia umowy, wprowadza do niej postanowienia chroniące przede wszystkim własne interesy, czyniąc to bez udzielenia, na etapie zawierania umowy, odpowiednich informacji i ostrzeżeń kredytobiorcy. Nie jest to traktowanie konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny.

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że wprowadzenie postanowień dotyczących indeksacji kredytu pozwoliło na zaferowanie konsumentowi niższego oprocentowania kredytu. Jednak miał też na uwadze, że dopuszczalność takiego



rozwiązania uzależniona jest od równoczesnego wprowadzenia instrumentów, które pozwalałyby chronić konsumenta przed nadmiernym ryzykiem, jak również od spełnienia wszystkich wymogów związanych z udzieleniem pełnej i rzetelnej informacji o wszystkich skutkach wprowadzenia określonej konstrukcji

Kolejno zwrócił uwagę, że o ile nierównomierne rozłożenie ryzyka w umowie kredytowej nie jest niespotykane, gdyż wiąże się chociażby z konstrukcją zmiennego oprocentowania, to odmienny jest charakter wspomnianego ryzyka i ryzyka kursowego. Wzrost oprocentowania kredytu może prowadzić do wzrostu wysokości raty, jednak nie rośnie saldo zadłużenia kredytobiorcy, a kredytobiorca może spłacić pozostające zadłużenie i uwolnić się od rosnących kosztów obsługi zadłużenia. Tymczasem w przypadku kredytu indeksowanego, wzrost kursu waluty, nawet jeśli ma charakter obiektywny, niezależny od swobody wyznaczania kursów przez bank, oznacza jednoczesny wzrost wysokości zadłużenia (salda kredytu).

Podsumowując Sąd Okręgowy stwierdził, że bank nie tylko wykorzystał swoją przewagę kontraktową, ale też nie dopełnił wymaganych od instytucji finansowych obowiązków informacyjnych. Pozwoliło to na przyjęcie, że zastrzeżenie indeksacji kredytu było sprzeczne z dobrymi obyczajami, a równocześnie rażąco naruszało interesy konsumenta, toteż stanowiło klauzulę niedozwoloną.

W konsekwencji uznania przytoczonych wyżej postanowień umownych za niedozwolone Sąd Okręgowy stwierdził, że wskutek bezskuteczności tych postanowień obie objęte żądaniem pozwu umowy są nieważne.

Sąd Okręgowy wskazał, że utrzymanie stosunku prawnego bez postanowień uznanych za bezskuteczne nie było w świetle okoliczności niniejszej sprawy możliwe. Postanowienia analizowanej umowy odnoszące się do mechanizmu indeksacji dotyczyły głównego przedmiotu umowy - miały bezpośredni wpływ na ukształtowanie głównego świadczenia stron. Ich bezskuteczność prowadziłyby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również – pośrednio – do zaniknięcia ryzyka kursowego, stanowiącego o istocie łączącego strony stosunku prawnego. Usunięcie zatem postanowień określających główne świadczenia stron – podobnie jak postanowienia określającego niektóre z essentialia negotii – musi oznaczać brak konsensu co do zawarcia umowy w ogóle. Jednocześnie brak było zdaniem Sądu Okręgowego podstaw do zastąpienia abuzywnych postanowień umowy jakimikolwiek innymi postanowieniami mogącymi wynikać z przepisów o charakterze dyspozytywnym, bowiem na dzień zawarcia spornych umów nie było w prawie polskim przepisów mogących wypełnić lukę powstałą w wyniku stwierdzenia bezskuteczności postanowień odnoszących się do kursów waluty. W tym zakresie za niedopuszczalne uznał zastępowanie przez sąd z urzędu niedozwolonego postanowienia umownego innym mechanizmem wyliczenia kwoty kredytu – w tym zastosowania kursu kupna waluty czy średniego kursu stosowanego przez NBP. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że art. 358 k.c. w kształcie regulującym możliwość spełnienia świadczenia w walucie polskiej w przypadku, w którym przedmiotem zobowiązania jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, i określającym wartość waluty obcej według kursu średniego NBP, który wszedł w życie dopiero w dniu 24 stycznia 2009 r., mocą nowelizacji kodeksu cywilnego z dnia 23 października 2008 r. (Dz.U. Nr 228, poz. 1506), nie może być miarodajny dla określenia treści zobowiązania wynikającego z umowy zawartej między stronami. Co więcej przepis ten dotyczył zobowiązań wyrażonych w walucie obcej i sposobu ich przeliczenia na walutę polską, tymczasem w analizowanej umowie to dla określenia wysokości – przeliczenia wyrażonej w walucie polskiej na CHF kwoty kredytu celem określenia zobowiązania w walucie obcej kredytobiorcy konieczne było posłużenie się kursem waluty.

W konsekwencji powyższego Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie ustalenia nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...) oraz umowy kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...) zawartych dnia 18 września 2008 r.

Uznał następnie, że także zasadne okazały się w całości żądania zapłaty. Wskazał na treść art. 405 k.c. oraz art. 410 § 1 i 2 k.c. Dodał, że skutkiem stwierdzenia nieważności umowy kredytu w całości jest uznanie, że spełnione przez obie strony świadczenia nie miały oparcia w łączącej strony umowie.

Uznał ten Sąd, że powódka mogła dochodzić na podstawie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. całości środków uiszczonych na rzecz pozwanej w wykonaniu nieważnej umowy jako świadczenia nienależnego. Zauważył, że kwota

dokonanych spłat wynikała z niekwestionowanych przez strony dokumentów pozwanej - dołączonego do pozwu zaświadczenia (k. 51-53) oraz zestawienia załączonego do odpowiedzi na pozew (k. 182-186). W ocenie tego Sądu brak było jednocześnie podstaw prawnych do dokonania jakiegokolwiek kompensaty świadczenia należnego powódce w wykonaniu nieważnej czynności prawnej ze świadczeniem ewentualnie przysługującym stronie pozwanej..

Wyrokując o odsetkach od zasądzonych kwot na zasadzie art. 481 k.c. Sąd Okręgowy brał pod uwagę, że roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy, a więc zgodnie z art. 455 k.c., świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powódka skierowała do pozwanej reklamację stanowiącą jednocześnie wezwanie do zapłaty. W odpowiedzi na zgłoszoną reklamację, pismem z dnia 5 listopada 2019 roku pozwany odmówił uwzględnienia roszczeń powódki. Wobec tego roszczenia stały się wymagalne od dnia następnego i od tego dnia powódka mogła żądać odsetek.

Idąc dalej Sąd Okręgowy wskazał, że nie uwzględnił podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia własnej wierzytelności pozwanego o zwrot kwoty udzielonego kredytu oraz z tytułu tzw. wynagrodzenia za korzystanie z kapitału. Wskazał na brak wymagalności tych wierzytelności. Podniósł też nieskuteczność oświadczenia o potrąceniu pełnomocnikowi powódki, a nie powódce, jako dłużnikowi wzajemnemu osobiście. Zakwestionował nadto złożenie zarzutu potrącenia warunkowo (na wypadek unieważnienia przez Sąd umowy kredytu), co również w ocenie Sądu Okręgowego powoduje jego nieskuteczność.

Sąd Okręgowy nie znalazł również podstaw do uwzględnienia podniesionego przez pozwaną zarzutu zatrzymania. Wskazał, że pełnomocnik pozwanej zgłaszając zarzut zatrzymania w odpowiedzi na pozew uczynił to warunkowo, zaznaczając że czyni to na wypadek unieważnienia przez Sąd umowy kredytu i nie uwzględnienia z jakiegokolwiek powodu zarzutu potrącenia. Nadto prawo zatrzymania jako instytucja prawa materialnego wymaga dla swej skuteczności złożenia oświadczenia woli na gruncie tego prawa, czego pozwany nie dokonał.

Odnośnie pozostałych zarzutów podniesionych przez pozwaną bank Sąd Okręgowy stwierdził, że stanowią one zbiór wybiórczej interpretacji orzeczeń judykatury, której Sąd Okręgowy nie podzielił. W szczególności dotyczyło to zarzutu przedawnienia roszczeń powódki. Uznał, że zastosowanie w tej sprawie będzie mieć ogólna regulacja zawarta w przepisie art. 118 KC, który w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 lipca 2018 r. przewidywał, że jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a w brzmieniu obowiązującym od dnia 9 lipca 2018 r. przewiduje 6-letni termin przedawnienia. Powołując się na orzecznictwo nadto zauważył, że ze względu na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem, co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia. Powołał się w tym kontekście na wyrażenie przez powódkę świadomość nieważności umów zawartych dnia 18 września 2008 r.

Na koniec Sąd Okręgowy wskazał, że z uwagi na uwzględnienie w całości roszczenia głównego zbędnym było czynienie rozważań w zakresie zgłoszonych przez powódkę roszczeń ewentualnych.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisu 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Wskazał, że pozwany przegrał sprawę w całości, dlatego obowiązany jest zwrócić powódce koszty niezbędne do dochodzenia jej roszczenia, które wyniosły w sumie 11.817 zł. Na koszty te składały się opłata od pozwu w wysokości 1.000 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 10.800 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 7 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości po 17 zł.

Pozwany wniósł apelację od wskazanego wyżej wyroku zaskarżając go w całości. Wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj.: a) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, nieszechstronnej, nierównej i wrywkowej oceny dowodów, pozbawionej obiektywnego rozważenia całości materiału dowodowego, wyrażającej się w szczególności w:

i. wrywkowej i nieszechstronnej ocenie dowodów z Umowy oraz OWKM, co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na nieustaleniu w stanie faktycznym sprawy istotnego faktu, że zasady ustalania kursów w Banku, innych bankach komercyjnych oraz w NBP są podobne i ściśle sprzężone z notowaniami danej waluty w danym dniu na rynkach światowych. Bank nie miał możliwości ich arbitralnego ustalania już chociażby z tego względu, że uderzałoby to w interesy ekonomiczne Banku i w jego pozycję względem banków konkurencyjnych, co wynikało z materiału dowodowego przedstawionego do sprawy, co miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ dokonanie należytej oceny ww. dokumentów oraz oparcie się na tych dowodach, przekładałoby się na ocenę, że sporne klauzule nie są abuzywne, a zatem doprowadziłyby do oddalenia powództwa w całości;

ii. wrywkowej i nieszechstronnej ocenie dowodów z Umowy oraz OWKM, co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych, poprzez przyjęcie, że Powód nie miał rzeczywistego wpływu na treść Umowy oraz pominięcie istotnego faktu że:

postanowienia Umowy, w szczególności dotyczące indeksacji, podlegały indywidualnym uzgodnieniom, pomimo że ww. fakt wynikał z przedstawionego do sprawy materiału dowodowego, tj. w szczególności:

- możliwe było zawarcie Umowy bez spornych postanowień, Powód miał zdolność kredytową dla zaciągnięcia zobowiązania w PLN (tj. bez klauzul indeksacyjnych) i zaproponowano mu taką umowę;
- to Powód złożył wniosek o uruchomienie kredytu wskazując datę uruchomienia środków, a więc miał wpływ na datę, w której te środki zostały wypłacone;
- Powód miał możliwość negocjowania kursu właściwego do uruchomienia kredytu z pominięciem stosowania klauzul z TK Banku

co miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ dokonanie należytej oceny dokumentów przedłożonych przez stronę pozwaną przekładałoby się na ocenę, że sporne klauzule nie są abuzywne, a sama Umowa nie jest nieważna zatem doprowadziłyby do oddalenia powództwa;

iii. bezpodstawnym uznaniu, że Bank ustalał kurs CHF w sposób arbitralny, podczas gdy jak wynika to z zebranego materiału dowodowego w sprawie, w tym z treści samej Umowy wynika, że Powód został szczegółowo poinformowany o wszelkich aspektach i mechanizmach Umowy, a kurs CHF nie mógł być arbitralnie ustalany przez Bank;

iv. bezpodstawne przyjęcie, że Powód nie został poinformowany w sposób wystarczający o ryzyku kursowym, jakie wiąże się z zaciągnięciem kredytu indeksowanego kursem CHF, podczas gdy z Umowy wynika, że Bank udzielił Powodowi wyczerpującej i przejrzystej informacji na temat ryzyka kursowego i zasad funkcjonowania kredytu indeksowanego, co miało wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ doprowadziło sąd do przekonania o spełnieniu przesłanki naruszenia dobrych obyczajów a co za tym idzie również abuzywności kwestionowanych postanowień umownych;

v. bezpodstawne przyjęcie, że Powód nie miał żadnego wpływu na poziom kursów walutowych, podczas gdy to Powód decydował, po jakim kursie jego kredyt zostanie uruchomiony;

vi. bezpodstawne, oparte wyłącznie o twierdzenia strony powodowej, ustalenie, iż Powodowi przedstawiono wyłącznie ofertę kredytu indeksowanego do waluty obcej, podczas gdy z dokumentacji kredytowej oraz pisemnych

zeznań świadka I. K. wynika, iż Powodowi w pierwszej kolejności zaproponowano kredyt złotowy, wybór kredytu indeksowanego do CHF stanowił zaś autonomiczny wybór Powoda;

vii. bezpodstawne przyjęcie, że z zeznań świadka I. K. wynika, że kredytobiorca nie mógł negocjować postanowień Umowy, podczas gdy taka okoliczność z zeznań ww. świadka nie wynika;

viii. bezpodstawne przyjęcie, że na Powoda przerzucono całość ryzyka wiążącego się z zawartą Umową przed którym to ryzykiem Powód nie został w żaden sposób zabezpieczony, podczas gdy Powód zabezpieczony był przed ryzykami związanymi z zawartą Umową w drodze mechanizmów ekonomicznych (m.in. związanych z każdorazowym spadkiem stopy referencyjnej LIBOR w przypadku wzrostu kursu waluty, nieograniczone były potencjalne korzyści Powoda związane z potencjalnym spadkiem kursu waluty indeksacyjnej, zaś Bank również ponosi ryzyka związane z zawartą Umową (m.in. ryzyko niewypłacalności Kredytobiorcy);

ix. nieprawidłowej ocenie dowodów, polegającej na nieprawidłowym ustaleniu w stanie faktycznym sprawy, że klauzule przeliczeniowe zawarte w Umowie były sformułowane w niejednoznaczny sposób przyznający Pozwanemu jednostronny wpływ na kształtowanie zobowiązania strony powodowej, podczas gdy wskazane wnioski nie mają oparcia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, co skutkowało naruszeniem przez Sąd I instancji przepisu prawa materialnego, tj. art. 3851 § 1 k.c. poprzez dokonanie wadliwej subsumpcji przez odniesienie znamion normy prawa materialnego do nieistniejących (nieustalonych) okoliczności faktycznych uzasadniających taką subsumpcję, co z kolei miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie ponieważ doprowadziło Sąd I instancji do przekonania, że klauzule indeksacyjne rażąco naruszają interesy konsumenta, wskutek czego Umowa jest nieważna;

b) naruszenie art. 2352 § 1 pkt 3 i 5 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. poprzez bezpodstawne pominięcie postanowieniem wydanym na rozprawie dnia 16 grudnia 2021 roku wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczności wskazane w odpowiedzi na pozew, (przeprowadzenie wycień z wykorzystaniem kursu średniego Narodowego Banku Polskiego oraz obliczenia wynagrodzenia za korzystanie z kapitału), co miało wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego pozwoliłoby bezsprzecznie wykazać brak możliwości ustalania kursów przez Bank w sposób dowolny, co przekłada się na zgodność przyjętego przez strony sposobu wyznaczania wysokości świadczeń z zasadą swobody umów oraz brak naruszenia interesu Powoda (a w konsekwencji brak abuzywności spornych klauzul), a także pozwoliłoby ustalić wysokość przysługującego Bankowi od Powoda wynagrodzenia za korzystanie z kapitału kredytu;

c) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z 271 § 1 k.p.c. w zw. z art. 2711 k.p.c. poprzez dokonanie nieprawidłowej oceny z zeznań świadka I. K. przejawiające się w:

- sprzecznym z treścią zeznań świadka przyjęciu, iż wynika z nich, że kredytobiorca nie mógł negocjować postanowień Umowy, podczas gdy taka okoliczność z zeznań ww. świadka nie wynika;

- nie dokonaniu w oparciu o zeznania świadka ustaleń faktycznych, podczas gdy świadek w drodze zeznań pisemnych w sposób wyczerpujący opisał sposób tworzenia TK Banku, potwierdził brak możliwości dowolnego ustalania kursu CHF, pobierania par walut z serwisu Reuters, istnienia aplikacji, która uniemożliwiła publikację TK, w której kurs waluty odbiegałby od tego z serwisu Reuters, fakt zaproponowania Powodowi w pierwszej kolejności kredytu złotowego c

co miało wpływ na rozstrzygnięcie ponieważ doprowadziło Sąd I instancji do nieprawidłowych ustaleń faktycznych, które doprowadziły Sąd I instancji przekonania o abuzywności spornych postanowień;

d) naruszenie art. 299 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez oparcie ustaleń faktycznych na zeznaniach Powoda w zakresie, w jakim były one niewiarygodne i sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz były sprzeczne z zebrany materiał dowodowy w sprawie, co miało wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ doprowadziło Sąd I instancji do nieprawidłowych ustaleń faktycznych opisanych powyżej, które doprowadziły Sąd I instancji przekonania

o abuzywności spornych postanowień, a w oparciu o zarzut abuzywności, Sąd I instancji stwierdził nieważność Umowy;

e) art. 243<sup>2</sup> k.p.c. w zw. z art. 235<sup>2</sup> § 1 i § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 327<sup>1</sup> § 1 ust. 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę i nie odniesienie się w uzasadnieniu do szeregu dowodów, bez konkretnego uzasadnienia i wyjaśnienia dlaczego w ocenie Sądu I instancji argumenty wynikające z tych dowodów nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, co w szczególności dotyczy dokumentów zawartych na płycie CD oraz ekspertyzy prawnej prof. dr hab. I. W. z dnia 23 lutego 2020 roku i niepoczynienie na ich podstawie ustaleń faktycznych, mimo iż mają one znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ dowodzą, że Bank nie mógł dowolnie kształtować publikowanych kursów CHF/PLN oraz w przedmiotowej sprawie nie doszło do spełnienia przesłanki braku zgodności z dobrymi obyczajami, a także nie doszło do spełnienia przesłanki rażącego naruszenia interesu konsumenta, co z powołanych dokumentów wynika, a do czego Sąd I instancji się nie odniósł, co miało wpływ na rozstrzygnięcie niniejszego postępowania; ponieważ w oparciu między innymi o zarzut abuzywności Sąd stwierdził nieważność Umowy;

f) naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji rozstrzygnięcie o skutkach abuzywności wyłącznie na podstawie przepisów aktualnych na dzień zawarcia Umowy, podczas gdy przy rozstrzygnięciu o zasadności zwrotu spłaconych przez Powoda rat, można zastosować art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu aktualnym na dzień orzekania w przedmiocie rzekomej abuzywności, (tj. z uwzględnieniem nowelizacji zmieniającej art. 358 § 2 k.c. która weszła w życie 24 stycznia 2009 r., przewidującej oparcie przeliczeń wartości świadczeń w oparciu o kurs średni NBP);

g) naruszenie art. 203<sup>1</sup> k.p.c. poprzez bezpodstawne uznanie za bezzasadny zgłoszonych ewentualnych zarzutów Pozwanego (potrącenia ewentualnie zatrzymania dochodzonej wierzytelności Powoda z wierzytelnością Pozwanego z tytułu spłaty kapitału kredytu), podczas gdy zarzuty te zostały zgłoszone w sposób prawidłowy w odpowiedzi na pozew.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 189 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że Powód posiadał interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności Umowy, podczas gdy Powód mógł (i wytoczył) powództwo o świadczenie, w którym jedną z przesłanek rozstrzygnięcia było rozstrzygnięcie w zakresie ważności Umowy, co oznacza, że Powód nie miał w niniejszej sprawie interesu prawnego co do dodatkowego żądania ustalenia;

b) art. 385<sup>1</sup> § 1 w zw. z art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. przez błędną wykładnię art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i niezastosowanie art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że sporne klauzule nie były negocjowane, podczas gdy Powód miał rzeczywisty wpływ na te postanowienia, w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c.;

c) art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i bezpodstawne przyjęcie, że sporne postanowienia spełniają przesłanki abuzywności, w szczególności, że (1) kształtują prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i (2) rażąco naruszają interes konsumenta, podczas gdy klauzule indeksacyjne nie są abuzywne;

d) art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i bezpodstawne przyjęcie, że z powodu wyeliminowania z treści Umowy klauzul indeksacyjnych, Umowa ta jest nieważna, podczas gdy nawet, gdyby klauzule indeksacyjne zostały uznane za abuzywne w zakresie, w jakim odsyłają do Tabeli Kursów Pozwanego Banku, nie prowadzi to do jej nieważności, ale wywołuje konieczność poddania interpretacji umowy kredytu indeksowanego do kursu CHF zgodnie z regułami wykładni oświadczeń woli oraz zasadą favor contractus;

e) art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 354 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie, podczas gdy okoliczności, w których złożone zostały oświadczenia woli stron, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje pozwalają na wykonanie Umowy również po usunięciu z niej odwołań do Tabeli Kursów Banku - zobowiązania powinny zostać przeliczone po aktualnym na dzień danej operacji finansowej, rynkowym kursie CHF/PLN;

f) art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu aktualnym na dzień zamknięcia rozprawy, poprzez dokonanie jego nieuprawnionej, zawężającej wykładni, zgodnie z którą ww. przepis może znaleźć zastosowanie jedynie do umów, zawartych po wejściu w życie ww. przepisu;

g) art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe (obecnie tekst jednolity Dz. U. z 2016 r., poz.160), poprzez jego niezastosowanie w sytuacji uznania za bezskuteczne postanowień umownych przewidujących mechanizm indeksacji kredytu indeksowanego -zgodnie z wolą stron - kursem franka szwajcarskiego, podczas gdy taką możliwość przewiduje m.in. także orzecznictwo Sądu Najwyższego;

h) art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim (obecny tekst jednolity Dz.U. z 2020 r. poz. 2027) poprzez jego niezastosowanie przy rozstrzygnięciu o skutkach abuzywności, podczas gdy możliwe jest na tej podstawie zastosowanie kursu średniego NBP do przeliczeń opisanych w Umowie, po wyeliminowaniu z Umowy odesłania do kursów publikowanych w Tabeli Kursów.

i) art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 Prawa bankowego w zw. z art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. zmieniająca ustawę Prawo bankowe (Dz.U.2011, nr 165, poz. 984, dalej jako „ustawa antyspreadowa”) poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że rzekomo brak jest przepisu dyspozytywnego, który pozwalałby na zastąpienie postanowień uznanych przez Sąd I instancji

za abuzywne;

j) art. 69 ustawy - Prawo bankowe oraz art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. (wg stanu prawnego z dnia 24 stycznia 2009 roku) w zw. z art. 3 k.c. oraz w zw. z art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG w zw. z art. 3531 k.c. oraz w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 5 k.c. w zw. z art. 4 ustawy antyspreadowej poprzez błędne ustalenie nieważności Umowy, podczas gdy:

i. nawet przy najbardziej niekorzystnej dla Banku interpretacji prawa i faktów istnieje możliwość zastąpienia spornych zapisów przepisami prawa dyspozytywnego tj. odniesieniem świadczeń do kursu rynkowego (w ramach którego faktycznie Umowa była zawarta i wykonywana), ewentualnie do kursu średniego NBP z dat uruchomienia kredytu oraz z dat poszczególnych płatności rat spłaty kredytu;

ii. Sąd powinien stosować prawo, a nie je tworzyć - tej fundamentalnej zasadzie przeczy dyskrecyjne stwierdzenie przez Sąd nieważności Umowy z 2008 roku, tylko dlatego, że pełnomocnik Powoda wiele lat później złożył określone oświadczenie co do swoich aktualnych potrzeb, ocen i możliwości finansowych co nastąpiło z całkowitym pominięciem wykładni płynącej z zamiaru strony w 2008 roku, jego woli w 2008 roku, sensu Umowy, sytuacji majątkowej Powoda w 2008 roku oraz zakazu nadużywania praw podmiotowych i zasad współzycia społecznego;

iii. Sąd stosując sankcję nieważności naruszył zasadę proporcjonalności oraz zasadę utrzymania umowy w mocy, które są jednymi z podstawowych zasad prawa cywilnego;

iv. Sąd zaniechał kompleksowego rozważenia czy orzeczenie, którego podstawą jest uznanie Umowy za nieważną w całości, nie narusza zasad współzycia społecznego, w szczególności zasady słuszności i pewności obrotu gospodarczego poprzez zaniechanie rozważenia konsekwencji stwierdzenia nieważności Umowy, a także konsekwencji, które unieważnienie tego typu umów może nieść dla pozostałych kredytobiorców (zarówno posiadających kredyty złotowe, jak i walutowe) oraz innych klientów Banku (zwłaszcza posiadających depozyty), a w konsekwencji dla całej gospodarki w Polsce oraz płynności i stabilności systemu bankowego, co jest szeroko komentowane w orzecznictwie polskim i unijnym, a także w raportach publikowanych przez Komisję Nadzoru Finansowego. Orzeczenie Sądu I instancji uwzględnia jedynie interes Powoda bez analizy skutków takiego rozstrzygnięcia dla ogółu społeczeństwa, należy bowiem mieć na względzie, że każdy kredyt ma swoje odzwierciedlenie w depozytach ustanowionych w bankach przez osoby trzecie;

k) art. 69 ustawy - Prawo bankowe (w tym art. 69 ust. 1 i 2 pkt 5) w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. oraz w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 4 ustawy antyspreadowej w zw. z art. 58 § 1 i 2 k.c. oraz w zw. z art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie (lub brak zastosowania) polegające na uznaniu, że sporna umowa kredytu jest nieważna z uwagi na wymienione powyżej błędne ustalenia Sądu, podczas gdy:

i. sporny kredyt jest szczególnym rodzajem kredytu walutowego, tj. kredytem indeksowanym, w którym Bank faktycznie udostępnia kredytobiorcom ustaloną kwotę kredytu w CHF (a wypłaca równowartość tej kwoty w PLN wyłącznie na życzenie Kredytobiorcy z uwagi na walutę kredytowanego celu), saldo kredytu określa się w CHF, podobnie jak wysokość rat i którego saldo i poszczególne raty spłaty są wyrażone we franku szwajcarskim i w tej walucie są spłacane, co jest istotą kredytu indeksowanego walutą obcą, czyli rodzaju kredytu powszechnie znanego i stosowanego w ten sam sposób od wielu lat w obrocie bankowym oraz wprost przewidzianym przepisami prawa (w tzw. ustawie antyspreadowej);

ii. sposób zastosowania przez Bank mechanizmu indeksacji polegający na stosowaniu w tym celu dwóch różnych kursów CHF był w pełni uzasadniony; stosowanie kursu kupna CHF do przeliczenia salda kredytu po jego uruchomieniu oraz kursu sprzedaży CHF do przeliczenia wartości poszczególnych rat spłaty kredytu uzasadnione jest faktem, że w przypadku obu tych czynności dochodzi do wymiany waluty (transakcji przewalutowania), odpowiednio odkupienia przez Bank CHF od Powoda w momencie uruchomienia kredytu oraz sprzedaży CHF Powodowi w momencie spłaty rat kredytu z rachunku bankowego Powoda;

l) art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że niemożliwe jest zgłoszenie zarzutu zatrzymania skierowanego do pełnomocnika Powoda oraz niedopuszczalne jest sformułowanie zarzutu zatrzymania o charakterze ewentualnym co doprowadziło Sąd do uznania, że zgłoszony przez Pozwanego zarzut zatrzymania nie zasługiwał na uwzględnienie, podczas gdy Pozwany w sposób prawidłowy zgłosił zarzut zatrzymania;

m) art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i uznanie, że bezzasadne jest roszczenie Banku o wynagrodzenia za korzystanie z kapitału;

n) z daleko posuniętej ostrożności procesowej, wyłącznie w razie nieuwzględnienia żadnego innego zarzutu naruszenia prawa materialnego, skutkującego zmianą wyroku w zakresie zasądzonej kwoty głównej, zarzucił naruszenia art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. i art. 411 pkt. 2 i 4 k.c. poprzez ich niezastosowanie w zakresie przedstawionej wykładni, tj. zasądzenia dochodzonego roszczenia o zapłatę w całości, pomimo, że zasądzona suma powinna zostać pomniejszona o wartość wypłaconego kapitału, w zakresie w jakim nie został on spłacony ratami nieobjętymi pozwem. Okoliczność ta potwierdza, że nawet w przypadku przyjęcia najmniej korzystnej dla Pozwanego interpretacji stanu faktycznego i interpretacji przepisów, przedstawionej w uzasadnieniu Wyroku, zupełnie niezasadne w świetle rozważań Sądu I instancji było zasądzenie na rzecz Powoda świadczenia pieniężnego w żądanej wysokości. Sąd powinien ocenić ew. wysokość wzbogacenia po stronie Pozwanego i na tej zasadzie ocenić wysokość roszczenia o zapłatę (tzw. „teoria salda”);

o) z daleko posuniętej ostrożności procesowej, na wypadek stwierdzenia przez Sąd, że wskutek rzekomej abuzywności spornych postanowień, roszczenie główne o zapłatę jest Powodowi należne w jakimkolwiek zakresie zarzucił naruszenie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. przez zasądzenie odsetek począwszy od daty wcześniejszej niż dzień wydania prawomocnego wyroku, podczas gdy nawet przy najbardziej niekorzystnej dla Pozwanego interpretacji tego aspektu należało przyjąć, że do czasu zapadnięcia prawomocnego wyroku Bank miał uzasadnione podstawy by przypuszczać, że nie jest w złoce wobec strony przeciwnej.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego Wyroku w całości i oddalenie powództwa wobec Pozwanego w całości;

ewentualnie o uchylenie Wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie;

W każdym z ww. przypadków, wniósł o zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanego kosztów procesu za postępowanie w I instancji oraz za postępowanie w II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictw.

Ponadto, na podstawie art. 380 k.p.c., wniósł o rozpoznanie przed Sąd II instancji postanowienia Sądu I instancji wydanego na rozprawie w dniu 16 grudnia 2021 roku w przedmiocie pominięcia wniosku Pozwanego zgłoszonego w odpowiedzi na pozew o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny finansów, bankowości i rachunkowości i uchylenie tego postanowienia oraz o dopuszczenie i przeprowadzenie ww. dowodu w postępowaniu odwoławczym na podstawie art. 382 k.p.c. na następujące tezy:

a) wyliczenia hipotetycznej wysokości sumy spłat kredytu Powoda w okresie objętym żądaniem pozwu, przy założeniu, że wysokość rat spłacanych przez Powoda w PLN, wyliczana jest w oparciu o kurs średni CHF/PLN Narodowego Banku Polskiego, aktualny na dzień zapadalności raty, w miejsce faktycznie zastosowanego kursu sprzedaży CHF/PLN, pochodzącego z Tabel Kursów Pozwanego Banku,

b) wyliczenia różnicy pomiędzy kwotą wyliczoną zgodnie z lit. a powyżej, a faktyczną sumą spłat uiszczonych przez Powoda w PLN, tytułem rat kapitałowo-odsetkowych w okresie objętym żądaniem pozwu,

c) wyliczenia hipotetycznej wysokości wynagrodzenia Banku za korzystanie z udostępnionego Powodowi kapitału w kwocie 109 100 zł (Umowa 1) oraz 56 766,35 zł (Umowa 2) przy założeniu, że kwota ta jest oprocentowana według marży rynkowej z dnia udzielenia kredytu + stawka referencyjna WIBOR 3M.

Powódka w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego z ustawowymi odsetkami za opóźnienie.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje***

Postępowanie apelacyjne, z uwagi na merytoryczny charakter, jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego, sformułowanie „w granicach apelacji” wskazane w tym przepisie oznacza, że sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 roku, sygn. akt III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6 poz. 55). Innymi słowy w postępowaniu odwoławczym, bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów ponownie należy dokonać oceny prawnej w sprawie, a naruszenia prawa materialnego należy naprawić niezależnie od tego, czy zostały wyknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia. Jest jasne, że nienaprawienie tych błędów byłoby równoznaczne ze świadomym ich powieleniem w postępowaniu rozpoznawczym na wyższym szczeblu instancji, czego - zważywszy na istotę wymiaru sprawiedliwości i cele postępowania odwoławczego - nie można zaaprobować.

Mając powyższe na względzie, w oparciu o art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c., ponowna ocena przedstawionego pod osąd materiału procesowego doprowadziła do wniosku, że Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Na tej też podstawie ustalenia Sądu Okręgowego należało uczynić częścią uzasadnienia niniejszego wyroku, przyjmując je za własne bez potrzeby ich powielania. Również konkluzje oceny prawnej dokonanej przez Sąd Okręgowy należy uznać w istotnym zakresie za prawidłowe, co pozwala je przywołać, także odnosząc się do



kwestionowania w apelacji oceny prawnej przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, odstępując od ich ponownego przytaczania (art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 2 k.p.c.).

Dodać jeszcze trzeba, że z obowiązku ustanowionego przez art. 378 § 1 k.p.c. nie wynika konieczność osobnego omówienia w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji, lecz wystarczające jest odniesienie się do nich w sposób wskazujący, że zostały one przez sąd drugiej instancji rozważone (np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia

24 marca 2010 roku, sygn. akt V CSK 269/09; z dnia 26 kwietnia 2012 roku, sygn. akt III CSK 300/11). Jest to szczególnie istotne w sprawach dotyczących kredytów denominowanych/indeksowanych kursem waluty obcej, w których typowo (tak jest również w sprawie niniejszej), zarzuty apelacyjne są rozbudowane ponad rzeczową potrzebę.

Niezależnie od tego, zarzuty rozpoznawanej apelacji w znacznej części stanowią powtórzenie przedstawianych w innych sprawach z udziałem pozwanego banku, co pozwala powołać się na rozstrzygnięcia, których motywów obejmowały już odniesienie się do tychże zarzutów. O stosowaniu w niniejszej sprawie swoistego wzorca apelacji, zarysowanego już w innych sprawach z udziałem pozwanego banku, świadczą też niedokładności, choćby w określeniu strony przeciwnej, które nie odpowiadają jej rzeczywistej identyfikacji w niniejszej sprawie.

Specyfika rozpoznawanej sprawy nakazywała w pierwszej kolejności rozważyć szczegółowo zarzut o charakterze materialnoprawnym (choć odwołujący się do przepisu ustanowionego w ustawie procesowej), obraży art. 189 k.p.c. Stwierdzenie braku interesu prawnego w dochodzeniu roszczenia ustalenia nieważności umów kwestionowanych przez powódkę niweczyłoby możliwość takiego ustalenia, choćby taka nieważność miała miejsce.

Omawianego zarzutu nie sposób podzielić. Podstawową przesłanką merytoryczną powództwa na podstawie powołanego przepisu jest istnienie interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Interes taki ma miejsce tylko wtedy, gdy strona powodowa ochronę swojej sfery prawnej może uzyskać przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Istotne jest więc aby rozstrzygnięcie wydane w oparciu o art. 189 k.p.c. gwarantowało stronie powodowej skuteczną ochronę jej interesów. Wyrok ustalający musi służyć rozwiązaniu sporu pomiędzy stronami co do prawa czy stosunku prawnego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 czerwca 2009 roku, II CSK 33/09; z dnia 19 września 2013 roku, I CSK 727/12).

Wprawdzie dominującym jest pogląd, że interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa lub stosunku prawnego w zasadzie nie zachodzi, jeżeli zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw, w szczególności na drodze powództwa o spełnienie świadczenia, jednakże w niniejszej sprawie powodowie, choć jednocześnie wnieśli o zapłatę, mają także interes prawny w ustaleniu nieważności przedmiotowej umowy kredytowej. Samo istnienie możliwości wytoczenia powództwa o świadczenie nie w każdej sytuacji świadczyć będzie o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Brak tego interesu wystąpi jedynie wówczas, gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną (adekwatną do sytuacji prawnej powoda) ochronę prawną jego uzasadnionych interesów. W przypadku gdy sporem o świadczenie nie będą mogły (ze swej natury) być objęte wszystkie uprawnienia istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda, a tak było w niniejszej sprawie, należało przyjąć, że powodowie mają interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., w zakresie żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, zwłaszcza, gdy konsekwencje takiego ustalenia nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia, lecz dotyczą także innych aspektów jego sfery prawnej. Ustalenie nieważności umowy ma na przykład znaczenie dla bytu hipoteki jako prawa akcesoryjnego, w sprawie przyszłych roszczeń, nieobjętych zakresem żądania świadczenia, zarówno powoda, jak i ewentualnych roszczeń pozwanego. W takich sytuacjach nie sposób odmówić stronie umowy kredytu - dążącej do wykazania, że nie jest zobowiązana do świadczenia w wysokości ustalonej przy wykorzystaniu zakwestionowanych klauzul denominacyjnych - interesu prawnego w dochodzeniu żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego.

Przesądziwszy o istnieniu po stronie powodowej interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie należało kolejno rozważyć zarzuty dotyczące poprawności ustaleń faktycznych i postępowania dowodowego, bowiem dopiero przesądzenie o poprawności procesu stosowania prawa w tej płaszczyźnie, ewentualnie uzupełniające lub korygujące działania w tym zakresie, pozwolą na ocenę zastosowania prawa materialnego.

Odnosząc się do zarzutów powołujących się na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. należy stwierdzić, że dla skuteczności zarzutu naruszenia wskazanej normy konieczne jest przedstawienie przyczyn dyskwalifikujących ocenę dowodów. Skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, a więc że naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 roku, VI ACa 567/06; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 29 listopada 2016 roku, I ACa 643/16). Nadto powinien wykazać, że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 roku, II CK 369/03). Jeżeli natomiast z zebranego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena ta nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, że doszło do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Przeciwnie, Sąd Okręgowy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski. Podkreślić trzeba, że Sąd ten, wbrew odmiennemu założeniu apelującego, dokonał analizy wszystkich dowodów, w tym wskazanych w apelacji dowodów z dokumentów i zeznania wskazanego w apelacji świadka, dokonując ich oceny w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Wyprowadzone na ich podstawie ustalenia faktyczne nie mogą być uznane za dowolne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym oraz zasadami logiki.

Wskazanie w apelacji na zeznania świadka I. K. pomija fakt, że ów pracownik pozwanego banku nie uczestniczył w kontaktach banku kredytującego z powódką, a więc zeznania te nie odnoszą się do realiów zawarcia z nią umów kredytowych. Zwraca nadto uwagę formuła wypowiedzi wskazanego świadka, sprowadzająca się do przedstawienia pojęć odnoszonych do produktów bankowych, oczekiwanych zasad postępowania, reguł kontaktowania się z klientami, a nie do konkretnej, jednostkowej sytuacji. Wypowiedzi te zostały przedstawione przez świadka z pominięciem tego, że powódka kontaktowała się w sprawie zaciągnięcia kredytów z pośrednikiem kredytowym oraz doradcą kredytowym z firmy zewnętrznej, a nie z pracownikiem banku, z którym zawarła umowy.

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Choćby z danego materiału dowodowego można było wyciągnąć wnioski o faktach, inne niż przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w tym takie, jakie przedstawił skarżący, do dokonana przez sąd I instancji musi się ostać, o ile nie narusza wskazanych wyżej reguł oceny dowodów.

Jak już była mowa, nie sposób przypisać Sądowi Okręgowemu błędów w dokonanej ocenie, wyłączających przyjęcie, że została ona dokonana w granicach swobody wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c. Nadto, wbrew błędnemu przekonaniu pozwanego, kwestia jednostronnego kształtowania tabeli kursów przez bank, do której to konkluzji doszedł Sąd Okręgowy, wypełnienia obowiązków informacyjnych, czy reguł indywidualnego negocjowania postanowień umownych stosownie do wymagań Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej jako: „dyrektywa 93/13”) oraz art. 385<sup>1</sup> i następnych k.c., nie dotyczy w istocie wadliwych ustaleń faktycznych, będących konsekwencją kwestionowanej oceny dowodów, lecz obejmuje oceny materialnoprawne, o czym bliżej w dalszych rozważaniach.

Przechodząc do kwestii oceny gromadzenia materiału dowodowego, a także do kontroli, na wniosek apelującego, postanowienia Sądu I instancji o pominięciu dowodu z opinii biegłego, wnioskowanego przez stronę pozwaną, należy zaaprobować stanowisko Sądu Okręgowego uzasadniające pominięcie tego dowodu. Przypominając standard

proceduralny, zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. opinii tej zasięga się w razie konieczności zasięgnięcia wiadomości specjalnych, należy stwierdzić, że konieczność ta musi wynikać z okoliczności sprawy, nie zaś z subiektywnego przekonania samej strony, że wiedza fachowa biegłego wnioskowanej specjalności jest niezbędna do wyjaśnienia istotnych okoliczności. W niniejszej sprawie opinia biegłego miałyby wykazać brak dowolności w ustalaniu kursów walut przez pozwaną (i jej poprzednika prawnego), w szczególności poprzez korelację pomiędzy kursami z tabel banku kredytującego a kursami Narodowego Banku Polskiego, rynkowy charakter kursów oraz brak naruszenia interesów konsumenta wskutek wprowadzenia spornych klauzul do umowy. Okoliczności te nie mają jednak dla rozstrzygnięcia sprawy żadnego znaczenia. Nawet gdyby bank przez cały okres wykonywania spornej umowy określał kurs CHF na poziomie kursu średniego NBP i uwzględniał uwarunkowania rynkowe, to i tak nie mogłoby to sanować zawartej w tej umowie klauzuli niedozwolonej. Istotne dla oceny walutowych klauzul waloryzacyjnych jest to, czy w świetle treści umowy konsument znał mechanizm ustalania kursów, zaś sam sposób ustalania tabeli kursowej oraz rzetelność przyjętego przez bank wzorca szacowania wartości walut w toku wykonywania umowy (co w zamyśle pozwanej miało być ustalone na podstawie tych dowodów), pozostaje bez wpływu na ocenę klauzuli jako abuzywnej. Uprzedzając tu częściowo dalszą argumentację, czynioną już także na gruncie przepisów prawa materialnego, należy podkreślić, na co też wyraźnie wskazywał Sąd Okręgowy, a co pomija w swoich kolejnych zarzutach apelujący, że abuzywność postanowień umownych ocenia się według stanu na dzień zawierania umowy, tym samym zdarzenia, które wystąpiły później, pozbawione są jakiegokolwiek doniosłości procesowej. Konsument jest uprawniony do powoływania się w każdym czasie na zastosowanie w umowie niedozwolonych klauzul umownych i wynikający stąd zarzut nieważności czynności prawnej. Właśnie ocena umowy wskazanej w pozwie jako nieważnej, czyniło bezprzedmiotowym wezwanie biegłego do wydania opinii na podstawie art. 278 § 1 k.p.c. Wskazany stan rzeczy pozostawał aktualnym w postępowaniu apelacyjnym.

Powyższe uwagi należy odnieść też do postulowania wyliczenia na podstawie wnioskowanego dowodu z opinii biegłego, wysokości wynagrodzenia pozwanego banku za korzystanie przez powódkę z udostępnionego jej kapitału. Również w tym zakresie, przy odmowie przyjęcia założenia, że pozwany skutecznie złożył zarzut potrącenia w zakresie owej hipotetycznej wierzytelności, odpada potrzeba badania jej istnienia. Warto też dodać, że biegły nie ma dokonywać ustaleń faktycznych, lecz dokonywać oceny wymagającej wiadomości specjalnej, na gruncie faktów ustalonych innymi dowodami, zaś takich dowodów, na istnienia wierzytelności, o której mowa, pozwany nie przedstawił.

Wśród zarzutów naruszenia procedury cywilnej skarżący wskazał na uchybienie art. 316 k.p.c., przy czym powiązane z niezastosowaniem art. 358 § 2 k.c. Powyższy zarzut koresponduje z zarzutem naruszenia tego ostatniego przepisu, wśród zarzutów naruszenia prawa materialnego. Wbrew założeniu leżącemu u podstaw tych zarzutów nie jest możliwe uzupełnienie umowy innymi postanowieniami. Należy odrzucić dopuszczalną w dawniejszym orzecznictwie możliwość zastąpienia przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez Narodowy Bank Polski. Ryzyko przedsiębiorcy, stosującego abuzywne klauzule, byłoby w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 roku, II CSK 483/18). W razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej działania sądu krajowego mają mieć charakter sankcyjny, zniechęcający profesjonalnych kontrahentów do zawierania we wzorcach umów zawieranych z konsumentami nieuczciwych postanowień. Skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona przez sąd krajowy poprzez wprowadzenie do niej warunków uczciwych, bowiem kontrahent konsumenta niczym by nie ryzykował narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu (por. wyrok SA w Katowicach z 24 listopada 2020 r., I ACa 49/19 oraz wyrok SN z 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18). Podobne uzasadnienie sprzeciwia się przyjęciu zasadności zarzutu naruszenia art. 24 ust. 3 ustawy – Prawo bankowe oraz art. 41 prawa wekslowego.

W ramach odniesienia się do innych zarzutów naruszenia prawa materialnego, głównie kwestionujących wykładnię i wadliwe zastosowanie przepisów art. 385<sup>1</sup> k.c. należy wstępnie zauważyć, że skarżący zdaje się nie dostrzegać, że wykładnia tych przepisów musi uwzględniać reguły ustanowione przez orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii

Europejskiej w sprawie wykładni poszczególnych przepisów dyrektywy 93/13, co wprawdzie skarżący dostrzegł w dwóch spośród wyszczególnionych zarzutów, jednak najwyraźniej zignorował je powołując na zarzuty odnoszone do wykładni przepisów art. 385<sup>1</sup> k.c.

Uwzględniając wskazane dyrektywy, szczegółowo przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, należy zacząć od tego, że z zakwestionowanych w niniejszej sprawie postanowień umów kwestionowanych przez powódkę, wyszczególnionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wynika wprost, że przeliczanie zarówno kwoty kredytu wypłaconego powodowi z waluty polskiej na walutę CHF, jak i rat kredytu z CHF na złote polskie miało odbywać według tabeli kursowej banku. W żadnym postanowieniu tych umów, jak również stanowiącego jej integralną część ogólnych warunków, nie sprecyzowano sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku, choćby przez wiążące określenie przyjmowanych przez bank granic różnicy (odchyień) między kursem rynkowym i kursem stosowanym przez siebie. W szczególności postanowienia przedmiotowych umów w istocie nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF, ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została w istocie dowolność w zakresie wyboru szczegółowych kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF. Czynniki obiektywne (sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta), jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta (a jak to wyżej uwypuklono - umowa nie określa też w jaki sposób kształtują kurs ostatecznie ustalany przez pozwanego). Zaznaczyć trzeba, że Sąd Okręgowy nie wskazał, że a priori abuzywne jest odwołanie się w umowie kredytu do kursów tabelarycznych ogłaszanych przez bank, lecz takie sformułowanie postanowień umowy, które nie zawierały obiektywnych i zrozumiałych dla przeciętnego konsumenta kryteriów ustalania kursów walut przez bank.

Ponieważ powódka zawarła sporne umowę mając status konsumenta, w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c., a bank, jako przedsiębiorca, posługiwał się przy zawieraniu umowy wzorcem umownym, wykazanie faktu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywało, zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. na pozwanym, jako stronie, która na ten fakt się powołuje. Tymczasem pozwany nie powołał miarodajnych dowodów potwierdzających okoliczność indywidualnego uzgodnienia przedmiotowych klauzul.

Brak możliwości negocjowania warunków umów kredytowych przez konsumentów jest faktem powszechnie znanym. Podczas zawierania umowy z profesjonalnym i wysoce zorganizowanym kontrahentem, jakim jest bank, przyszły kredytobiorca ma z reguły bardzo niewielki (jeśli w ogóle jakikolwiek) wpływ na treść swoich praw i obowiązków. Wybór konsumenta zwykle ogranicza się do zaakceptowania warunków odgórnie narzuconych przez bank lub też do rezygnacji z zawarcia umowy. O ile dla banku kredytobiorca jest tylko kolejnym klientem, o tyle sam konsument, poszukując środków na realizację istotnego z punktu widzenia jego interesów życiowych przedsięwzięcia, jakim jest budowa bądź zakup, czy wykończenie lub remont nieruchomości mającej posłużyć zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych, mierzy się z istotnym przymusem ekonomicznym. Daje to kredytobiorcy bardzo niewielkie pole do negocjacji. Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie daje podstaw do przyjęcia, że w analizowanym stanie faktycznym miała miejsce sytuacja odmienna. Indywidualnym uzgodnieniem nie jest wybór konsumenta pomiędzy kilkoma zaproponowanymi przez przedsiębiorcę wariantami umowy, jeśli każda z nich ma charakter odgórnie narzucony, niezależny od woli klienta. Co więcej, z zeznań powódki wynika wprost, że nie proponowano jej kredytu w złotych, a priori zapewniając, że proponowane kredyty indeksowane do walut franka szwajcarskiego, są najkorzystniejsze. Powyższe prowadzi do wniosku, że w świetle zebranego materiału dowodowego pozwany nie wykazał, by kwestionowane postanowienia wskazanych przez powódkę umów były przedmiotem indywidualnych uzgodnień.

W tym kontekście, dokonując ocen prawnych na tle niniejszej sprawy, zwrócić należy uwagę na to, że tzw. klauzule spreadowe (także o kształcie analogicznym do stosowanego przez pozwaną w ramach rozliczeń z powódką) były przedmiotem wielokrotnej analizy w judykaturze. W świetle kolejnych wypowiedzi Sądu Najwyższego, odwołujących

się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, przyjąć można że ugruntowana jest ocena jako abuzywnych klauzul waloryzacyjnych, odwołujących się do kursu waluty ustalanego przez kredytujący bank bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania. Wyjaśniano zatem, że postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzulę tzw. spreadu walutowego), odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank (przedsiębiorcę), traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. (por. np. wyroki SN z 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17; z 9 maja 2019 r. I CSK 242/18; z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19; z 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18; czy z 11 grudnia 2019, V CSK 382/18).

Odnosząc te uwagi do umów objętych sporem należy zauważyć, że tzw. klauzula spreadowa w kształcie przyjętym w niniejszej sprawie, a więc pozwalająca bankowi na przeliczanie świadczenia przy uwzględnieniu kursu ustalonego jednostronnie przez przedsiębiorcę w dacie wymagalności świadczenia, będzie kwalifikowana jako abuzywna niezależnie do tego, czy przyjmie się, że postanowienie umowne dotyczące tej kwestii jest postanowieniem nieokreślającym głównego świadczenia stron umowy czy też zakwalifikuje się w świetle art. 385<sup>1</sup> k.c. jako określające główne świadczenie (jak to przyjął Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie, wskazując, iż bez tych postanowień strony umowy nie mogłyby spełnić swoich świadczeń głównych wynikających z umowy; postanowienia te odnoszą się do podstawowych świadczeń stron i w ten sposób determinują wysokość kapitału wypłaconego powodom). W drugim z przedstawionych przypadków klauzula przewalutowania zawarta w umowie kredytu może bowiem podlegać badaniu pod kątem abuzywności, jeżeli nie została wyrażona w jednoznaczny sposób (art. 385<sup>1</sup> k.c. zdanie ostatnie).

W judykaturze wyjaśniono nadto, że dokonując oceny abuzywności postanowienia spreadowego, jako określającego główny przedmiot umowy, określać należy, czy konsument na podstawie jego treści mógł kontrahent oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości (por. zwłaszcza wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku SN z 7.11.2019 r., IV CSK 13/19). W ocenie Sądu Apelacyjnego, w realiach przedmiotowej sprawy, takie oszacowanie nie było możliwe. W umowach zawartych przez powódkę nie przedstawiono mechanizmu ustalania kursów przez bank, w związku z czym nie było możliwe poczynienie choćby próby antycypowania sposobu ustalenia kursu w przyszłości, czy też weryfikacji zgodności z umową sposobu ustalenia kursu (a w konsekwencji ustalenia wartości świadczenia obciążającego kredytobiorcę). Z niezakwestionowanych postanowień tych umów wynika, że kredytobiorcy zobowiązani byli do spłaty kredytu wraz z odsetkami w ratach miesięcznych w określonym okresie. O ile wysokość rat kapitałowo-odsetkowych określana była w CHF, to spłata rat kapitałowo-odsetkowych dokonywana miała być w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo-odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz dla CHF, zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w banku w dniu spłaty. Wysokość rat kapitałowo-odsetkowych w złotych zależała od wysokości ustalonego jednostronnie przez bank kursu sprzedaży CHF obowiązującego w banku w dniu spłaty, a tym samym zmiana wysokości ww. kursu waluty ma wpływ na ostateczną wysokość spłaconego przez kredytobiorcę kredytu.

Redagując w taki sposób postanowienia umowne (przyjmując za podstawę ustalania wartości świadczenia w PLN wartość kursu ustalanego przez siebie w tabeli kursowej), bank przyznał zatem sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego. Jak wskazano wyżej, w żadnym postanowieniu kwestionowanych umów nie sprecyzowano sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku. W szczególności postanowienia tych umów nie przewidują wymogu powiązania wysokości kursu ustalanego przez bank z aktualnym kursem CHF ukształtowanym przez rynek walutowy lub na przykład kursem średnim publikowanym przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF. Czynniki obiektywne, a zatem sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta, jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta. Już ta okoliczność powoduje, że nie można uznać, by postanowienie dotyczące klauzuli spreadowej zostało sformułowane w sposób jednoznaczny.

Ponadto, odnosząc się do wzorców ochrony konsumenta, ukształtowanych orzecznictwem TSUE, nie sposób pomijać aspektu niemożności określenia poziomu ryzyka kursowego, jakie wiązało się z przyjętym w umowach mechanizmem ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy. Materiał procesowy nie daje podstaw do przyjęcia, że bank kredytujący powódkę, przed zawarciem umowy (wykonując obowiązki informacyjne), rzetelnie przedstawił możliwość znacznych wahań kursu waluty przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia. Nie sposób zatem przyjąć, by powódka mogła zakładać wartość należności, jakiej bank będzie żądał, zwłaszcza, że z materiału procesowego nie wynika, by sama powódka w chwili udzielenia kredytu miała świadomość (zakładała), że istnieje realne ryzyko gwałtownych i radykalnych zmian kursowych, w skali jaka wystąpiła w rzeczywistości (a zatem – by przewidywał, że skutek przyszłych niespodziewanych procesów na rynku walutowym dojdzie do istotnych zmian jeśli chodzi o kurs CHF do PLN).

Odnosząc te uwagi do kryteriów oceny abuzywności zawartych w treści art. 385<sup>1</sup> k.c., należy również wskazać, że rażące sprzeczne z interesem już samo skonstruowanie mechanizmu ustalania wartości świadczenia jednostronnie przez bank (mechanizm ten niewątpliwie bowiem narusza równość kontraktową dając przedsiębiorcy wpływ na kształtowanie obowiązków umownych konsumenta). Konstrukcja ta narusza też dobre obyczaje. Jednym z zasadniczych aksjomatów przy ocenie postanowień umownych z perspektywy ochrony praw konsumenta jest uczciwość kontraktowa, rozumiana jako nakaz przejrzystego kształtowania stosunku umownego (zwłaszcza dotyczącego żywotnych interesów konsumenta), opartego o wzorzec równej pozycji prawnej stron kontraktu (nienarzucania postanowień przenoszących na konsumenta) zbędnego ryzyka kontraktowego. Postanowienie oceniane w niniejszej sprawie w sposób oczywisty narusza ten wzorzec, skoro w jego świetle decyzja o wyznaczeniu kursu w istocie odbywała się arbitralnie (według kryteriów przyjmowanych przez kierownictwo banku – a więc wewnątrz struktury organizacyjnej banku i ze skutkiem wyłącznie w stosunku do jego pracowników). W rezultacie przyjąć należy, że klauzula dotycząca sposobu ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy trafnie została w niniejszej sprawie uznana za abuzywną.

Jednocześnie nie można też pomijać kontekstu jako tworzy kreowane przez banki postrzeganie ich jako przedsiębiorców szczególnych – podmiotów zaufania publicznego, które nie tylko finansują działalność lecz działają dla dobra klienteli („doradzają” przy wyborze sposobu finansowania). Ten aspekt związany jest z oferowaniem rozwiązań ryzykownych ekonomicznie dla konsumenta, bez zachowania standardu informacyjnego adekwatnego dla ponoszonego przez kontrahenta ryzyka. Zważywszy na długotrwałość stosunku kredytu takie zachowanie przedsiębiorcy, jako dotyczące życiowych interesów konsumenta, musi być uznane za naruszające klauzulę dobrych obyczajów i naruszające rażąco interesy konsumenta. Pojęcia te użyte w art. 385<sup>1</sup> k.c. interpretowane muszą być w kontekście wzorca wynikającego z art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13. Zgodnie zaś z tą normą warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Zatem rażące naruszenie interesów konsumenta nastąpi zawsze wówczas, gdy stwierdzone zostanie, że zastosowanie kwestionowanego postanowienia umownego prowadzi do znaczącej nierównowagi praw i obowiązków stron umowy ze szkodą dla konsumenta. Taka sytuacja ma niewątpliwie miejsce w niniejszej sprawie.

Bezzasadne okazało się stanowisko pozwanego, zgodnie z którym nie mógł on dowolnie określać kursów waluty, skoro kryteria, które ostatecznie decydują o kursie ogłoszonym w tabel (uwarunkowania rynkowe, takie jak popyt i podaż) nie pozostają w jego gestii. W tym kontekście należy wskazać, że w sprawie nie chodzi o to, w jaki sposób bank korzystał z wynikającego z umowy uprawnienia (jakie kryteria stosował przy wykonywaniu umowy dla ustalenia kursy przeliczeniowego), lecz istotne jest, że w umowach z powódką przewidziano prawo banku do jednostronnego kształtowania sytuacji konsumenta (bez wskazania umownych kryteriów pozwalających konsumentowi na jakąkolwiek weryfikację sposobu ustalania tabel, czy też choćby przybliżone oszacowanie skutków ekonomicznych przyjętej konstrukcji umownej. Aby powoływane w apelacji „ograniczenia” (realia rynkowe) swobody banku w zakresie ustalania kursów walut obcych mogły być uznane za wpływające na ocenę umowy w płaszczyźnie art. 385<sup>1</sup> §1 k.c., musiałyby być określone w samej umowie. W przeciwnym razie określanie kursu waluty według

konkretnego algorytmu nie było rzeczywiście obowiązkiem pozwanego, a jedynie stosowaną przezeń praktyką, którą (w ujęciu prawnym) mógł w każdej chwili według swojego uznania zmienić. Niczego nie zmienia fakt, że wysokość spreadu można było obliczyć na dany dzień po ogłoszeniu przez bank kursu waluty. Sama wiedza, ile wyniósł spread, niczego jeszcze powodce nie dawała, skoro nie dysponowała ona żadnym uprawnieniem pozwalającym na zakwestionowanie arbitralnej decyzji banku w tym zakresie. W omawianym kontekście nie ma również znaczenia, czy pozwany faktycznie skorzystał z zastrzeżonego dyskryminacyjnego uprawnienia, określając kurs franka szwajcarskiego w sposób nierynkowy. Liczy się jedynie to, że miał taką możliwość (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie: z 23 października 2019 r., V ACa 567/18 oraz z 12 lutego 2020 r., V ACa 297/19). Bez znaczenia dla oceny objętej sporem konstrukcji umownej z perspektywy normy art. 385<sup>1</sup> k.c. jest też argument, że spread walutowy nie stanowi stricte wynagrodzenia banku, lecz uzasadniony był ekonomicznie dokonywaniem przez niego transakcji na rynku międzybankowym w celu sfinansowania akcji kredytowej dotyczącej udzielania kredytów indeksowanych do waluty obcej. Kwestia rachunku ekonomicznego przedsiębiorcy nie może zwalniać go z obowiązków działania w dobrej wierze i przy poszanowaniu interesów konsumenta przy konstruowaniu poszczególnych postanowień umownych.

Za chybną należało uznać również tę część argumentacji pozwanego, w której wskazał on na konieczność oddzielenia klauzuli ryzyka walutowego, wprowadzającej sam mechanizm indeksacji kwoty kredytu do waluty obcej, od klauzuli kursowej, określającej konkretny sposób ustalania kursu tej waluty obcej. Należy stanowczo stwierdzić, że abuzywnością objęty jest cały mechanizm umowny odwołujący się do kursów walut jednostronnie ustalanych przez pozwanego. Klauzula ryzyka walutowego (walutowa) oraz klauzula kursowa (spreadowa) stanowią elementy składające się na konstrukcję mechanizmu indeksacyjnego (klauzulę waloryzacyjną) przyjętą we wzorcu umownym. Ze względu na ich ściśle powiązanie nie jest dopuszczalne uznanie, że brak abuzywności jednej z tych klauzul skutkuje brakiem abuzywności całego mechanizmu indeksacyjnego. Innymi słowy, wystarczy, że jedna z tych klauzul jest uznana za abuzywną, aby cały mechanizm indeksacji został uznany za niedozwoloną klauzulę umowną, c wielokrotnie już wyjaśniano w orzecznictwie.

W realiach rozpoznawanej sprawy oba elementy tego mechanizmu zostały zresztą skonstruowane w sposób wadliwy. Wprowadzenie do umowy indeksacji kwoty kredytu do waluty obcej było dotknięte wadą w postaci nienależytego pouczenia kredytobiorców o możliwych konsekwencjach takiego stanu rzeczy. Z kolei klauzula kursowa stanowi postanowienie niedozwolone w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., co zostało wystarczająco omówione wyżej, także w rozważaniach Sądu I instancji.

Za chybną należało uznać zarzuty pozwanego, w których zakwestionował on ocenę prawną Sądu I instancji w części dotyczącej wpływu zastrzeżenia w umowach między stronami klauzuli abuzywnej na ważność umowy. Uzupełniając wyczerpujące wywody Sądu Okręgowego w tym zakresie warto zwrócić uwagę na sformułowane w orzecznictwie TSUE istotne dla wykładni i zastosowania prawa materialnego także w niniejszej sprawie dyrektywy dotyczące wykładni art. 5 i 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG. Obowiązek dokonywania przez sąd krajowy wykładni prawa krajowego w sposób zapewniający spójność (zgodność) z prawem wspólnotowym (określany w dalszym toku niniejszego wywodu mianem obowiązku wykładni zgodnej). W świetle tej zasady sąd, stwierdziwszy zaniechanie (sprzeczność z prawem unijnym) implementacji dyrektywy ma obowiązek takiego zastosowania (wykładni) prawa krajowego, aby zapewnić efektywność ochrony wynikającej z transponowanej do porządku krajowego normy prawa wspólnotowego.

Na tym gruncie należy przyjąć, że art. 6 dyrektywy 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Stanowisko to nawiązuje do poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy, a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 powołanej dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy. Z kolei w wyroku TSUE z 3 października 2019 r., w sprawie C -260/18, przyjęto, że w świetle

art. 6 ust. 1 Dyrektywy nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że ów przepis sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 Dyrektywy zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń, Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna (podobną argumentację zawarto w wyroku TSUE z 14 marca 2019 r., C 118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52).

Pozwany w apelacji zarzucił także Sądowi I instancji zaniechanie poinformowaniu powódki o skutkach ustalenia nieważności umów, o które chodzi w sprawie. Odnosząc się do tego należy najpierw zauważyć, że nie w każdej sprawie jest konieczne dodatkowe pouczenie kredytobiorcy o skutkach stwierdzenia nieważności umowy, bądź wyeliminowania z niej spornych postanowień (por. np. wyrok SA w Szczecinie z 24 czerwca 2021 r., I ACa 35/21, LEX nr 3224412). W przypadku pozwu o ustalenie nieważności umowy wnoszonego przez konsumenta Sąd powinien przede wszystkim ustalić czy powód posiada odpowiednią informację pozwalającą mu na oszacowanie następstw przesadzenia o nieważności łączącego go z pozwanym stosunku prawnego. W przypadku gdy pewnym jest, że powód dysponuje informacją i w sposób świadomy oraz dobrowolny odmawia związania się nieważną umową, bezprzedmiotowe staje się formalne ponawianie „pouczenia” o skutkach uwzględnienia żądań powództwa.

Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w przedmiotowym postępowaniu. Powódka, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, w sposób jednoznaczny powoływała się na nieważność umów zawartych z bankiem będącym poprzednikiem prawnym pozwanego, konsekwentnie domagając się ustalenia ich nieważności na podstawie art. 189 k.p.c., co oznaczało, iż wyklucza możliwość zastosowania rozwiązania polegającego na wyeliminowaniu klauzul abuzywnych i dalszym obowiązywaniu umowy, czy też zastąpieniu postanowień uznanych za abuzywne ustawowymi przepisami dyspozytywnymi. W toku przesłuchania powódki Sąd Okręgowy dodatkowo skontrolował czy powódka ma świadomość skutków stwierdzenia nieważności umowy (zeznania powódki – k. 348).

Nietrafny okazał się także, lakonicznie przedstawiony zarzut naruszenia art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Konsekwencją ustalenia nieważności umów kwestionowanych przez powódkę jest powstanie jej roszczenia o zwrot świadczeń spełnionych na ich podstawie, jako nienależnych. Pozwany nie kwestionował zasadzonych wysokości zasądzonych w związku z tym roszczeń.

W sprawie zasadności podniesionych przez skarżącego w toku postępowania zarzutów potrącenia oraz skorzystania z prawa zatrzymania zasądzonych należności na rzecz powódki należy podzielić ocenę Sądu Okręgowego o bezskuteczności tych zarzutów, z tą jedynie uwagą, że o niezasadności nie świadczy przedstawienie tych zarzutów jako ewentualnych.

Odnosnie pierwszego z wyżej wymienionych zarzutów należy w niniejszej sprawie uznać, że zarzut ten nie odniósł skutku. W szczególności nie można uznać, że samo złożenie zarzutu potrącenia dokonane w odpowiedzi na pozew jest wezwaniem do zapłaty w myśl art. 455 k.c., kreującym obowiązek niezwłocznego wykonania zobowiązania. Przedstawienie wierzytelności do potrącenia nie jest jednoznaczne z wezwaniem do zapłaty, gdyż zastosowanie takiego skrótu prawnego nie znajduje uzasadnienia w przepisach ustawy (tak np. SA w Warszawie z 4.07.2018 roku, VII AGa 914/18 oraz wyrok SN z 16.12.2015 roku, IV CSK 141/15). W konsekwencji, pozwany nie wykazał, że wskazana przez niego wierzytelność, abstrahując od oceny jej istnienia, była wymagalna, a tylko taka w świetle art. 498 § 1 k.c. może być podstawą potrącenia. Powyższe jest wystarczające do stwierdzenia, że wskazany zarzut nie mógł odnieść skutku.



Co do prawa zatrzymania jest ono kwalifikowane w nauce prawa cywilnego jako środek zabezpieczenia roszczenia. W przypadku norm art. 461 i 496 k.c. uprawnienie do kreacji takiego zabezpieczenia wynika z ustawy i wymaga oświadczenia woli dłużnika posiadającego zarazem wierzytelność w stosunku do osoby, na rzecz której ma spełnić świadczenie. Dłużnik składając takie oświadczenie może zatem odmówić spełnienia świadczenia do czasu zaspokojenia lub zabezpieczenia własnego roszczenia (roszczenia zabezpieczanego). Wykonanie tego uprawnienia przez pozwanego w procesie stanowi zarzut dylatoryjny.

W przypadku skutecznego powołania się na zarzut zatrzymania sąd uwzględniając powództwo uzależnia wykonanie wyroku od zabezpieczenia lub zaspokojenia roszczenia pozwanego zabezpieczanego retencyjnie. Celem tego uprawnienia jest umocnienie własnej wierzytelności dłużnika (uzyskanie swoistego zabezpieczenia tej wierzytelności). W przypadku normy art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. uprawnienie to ma zabezpieczyć wykonanie obowiązku zwrotu co do zasady różnorodnych świadczeń w przypadku odstąpienia rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej.

W judykaturze dostrzega się zatem, że zarzut zatrzymania w procesie ma podwójny (materialnoprawny i procesowy) charakter. Powołanie się na ten zarzut w trakcie procesu jest czynnością procesową o charakterze zarzutu merytorycznego.

Retencjonista, podnosząc w procesie zarzut zatrzymania, jest zobowiązany do wykazania przesłanek uprawniających go do odmowy spełnienia dochodzonego pozwem roszczenia do czasu uzyskania zabezpieczenia lub zaspokojenia własnej pretensji. Zatem musi wykazać nie tylko istnienie obowiązku zwrotu świadczenia wynikającego z umowy wzajemnej, ale także zindywidualizować własne (zabezpieczone) roszczenie. Wykazać powinien więc w procesie jego istnienie (w przypadku roszczeń pieniężnych także wysokość). Sąd dokonuje oceny istnienia tego prawa w granicach wytyczanych przez zarzut podniesiony przez stronę.

Jak wskazano, w wyroku uzależnia się obowiązek spełnienia zasądanego świadczenia od zabezpieczenia lub zaspokojenia zindywidualizowanego roszczenia pozwanego. Roszczenie to musi być zatem w wyroku opisane w sposób umożliwiający ocenę na etapie postępowania egzekucyjnego spełnienia przesłanki wykonalności wyroku (art. 786 k.p.c.).

Skorzystanie z prawa zatrzymania zmierzać ma do zachowania faktycznej równowagi (jeśli chodzi o zabezpieczenie słusznych interesów) między osobami zobowiązanymi nawzajem do spełnienia świadczenia. Wykonanie uprawnienia retencyjnego, jako prawa podmiotowego, podlega niewątpliwie ocenie w kontekście normy art. 5 k.c., w specyficie tej instytucji - co do zgodności z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem. Przy tej ocenie należy brać pod uwagę opisane argumenty aksjologiczne, które uzasadniają wprowadzenie uprawnienia retencyjnego do systemu prawa cywilnego. Nie będzie więc zgodne z społeczno-gospodarczym celem tego prawa zwłaszcza jego wykorzystanie w celu jedynie nieuzasadnionego, istotnego odwleczenia w czasie spełnienia świadczenia przez dłużnika (retencjonistę), czy wręcz doprowadzenia do sytuacji gdy wierzyciel będzie musiał ponosić dodatkowe (zbędne z perspektywy ochrony wierzytelności należnej retencjonistę) koszty związane z uzyskaniem zaspokojenia roszczenia.

W obecnym stanie prawnym w sprawach konsumenckich ocena zarzutu retencyjnego wymaga także uwzględnienia wzorców wykładni opartych o normę art. 7 dyrektywy 93/13

i wywodzonego stąd obowiązku zapewnienia efektywności ochrony praw konsumenta. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na przyjęty w nauce pogląd, w myśl którego prawo zatrzymania co do zasady nie przysługuje w sytuacji, gdy uprawniony może doprowadzić do zaspokojenia swojej wierzytelności w wykonaniu przysługującego mu potrącenia. Istnienie prawa do dokonania potrącenia uznaje się bowiem za wykluczające ze swej istoty potrzebę zastosowania zabezpieczenia opartego o *ius retentionis* (por. np. T. Wiśniewski, Prawo zatrzymania w kodeksie cywilnym, Warszawa 1999, s. 86). Pogląd taki wyrażano także pod rządami analogicznej regulacji Kodeksu zobowiązań (por. np. L. Peiper, Kodeks zobowiązań, Komentarz, Kraków 1934, s. 273).

Jak widać, konstrukcyjnie ustawowe prawo zatrzymania postrzegane jest jako instrument prawny posiadający swoiste funkcje, które muszą być lokowane w kontekście całości systemu prawnego. Jako takie nie powinno być wykorzystywane wówczas,

gdy dłużnikowi zobowiązanemu do świadczenia przysługuje inny efektywny środek prawny w całości zabezpieczający możliwość zachowania faktycznej równowagi między stronami wzajemnie zobowiązanymi do świadczenia. Takim środkiem niewątpliwie jest istnienie możliwości wykonania prawa potrącenia, które spowoduje skutek egzekucyjny w stosunku do roszczenia retencyjnego (zgodnie z art. 498 § 2 k.c. umorzy obie wierzytelności do wartości wierzytelności niższej). Skutek prawny jest w tym przypadku dalej idący, niż mający jedynie walor zabezpieczający skutek wykonania uprawnienia retencyjnego. Pozwala bowiem na uzyskanie zaspokojenia roszczenia, a nie tylko jego zabezpieczenia.

Nie rozstrzygając zatem spornej w nauce kwestii, czy umowa kredytu jest umową wzajemną (marginalnie jednak zaznaczając, że należy przychylić się raczej do pozytywnej odpowiedzi na to pytanie), wziąć należy przede wszystkim pod uwagę możliwość uzyskania przez pozwanego zaspokojenia swoich roszczeń w wyniku złożenia oświadczenia o potrąceniu bez potrzeby stosowania prawa retencyjnego. Istnienie takiej możliwości w kontekście przedstawionych wyżej uwag wyłącza celowość wykonywania uprawnienia retencyjnego, uzasadniając stanowisko o sprzeczności zarzutu ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa (art. 5 k.c.). Powyższe uwagi o nieskuteczności zarzutu potrącenia w niniejszym postępowaniu nie zaprzeczają przyjęciu, że o ile istnieje wierzytelność, której ten zarzut dotyczył, zachodzi możliwość dokonania skutecznego potrącenia

Niezależnie od powyższego należy wskazać także na kontekst prawny tworzony przez normę art. 7 dyrektywy 93/13/EWG. Wymaganie zgodnie z tym przepisem zapewnienia skutecznego środka ochrony TSUE wiąże się z obowiązkiem takiej wykładni norm prawa krajowego, które eliminować będą nadmierne (nieproporcjonalne) przeszkody w dochodzeniu przez konsumenta jego roszczeń wobec przedsiębiorcy (zniechęcać będą w efekcie konsumenta do dochodzenia lub obrony jego praw – por. np. wyrok TSUE z 16.07.2020 r., C-224/19).

Uwzględnienie zarzutu zatrzymania w niniejszej sprawie powodowałoby dodatkowe i nieuzasadnione interesem pozwanego (wyposażonego w prawo do dokonania potrącenia, po wypełnieniu niezbędnych warunków) znaczące utrudnienia proceduralne dla konsumentów w celu uzyskania rzeczywistej ochrony ich prawa (wyegzekwowania wyroku). Powódka w celu uzyskania zaspokojenia własnego roszczenia, musiałaby poczynić dodatkowe (złożone i wymagające istotnego zaangażowania finansowego oraz nakładu czasu) działania (np. zaciągnąć kolejne zobowiązanie, dokonać przesunięć majątkowych, itp.) dla wykonania obowiązku zabezpieczanego przez uprawnienie retencyjne. Musiałaby wykazać w postępowaniu wykonawczym fakt zaspokojenia lub odpowiedniego zabezpieczenia roszczeń pozwanego. W tym kontekście powstają dodatkowe (powiązane z istotnymi kosztami i wymagające nakładu czasu) wymagania proceduralne obciążające konsumentów, które osłabiają istotnie efektywność ochrony prawnej udzielonej w wyroku, mogąc zniechęcać ich do podjęcia ochrony praw i utrudniać uzyskanie celu dyrektywy 93/13, a przez to popadać w sprzeczność z celem powyższej regulacji unijnej.

Mając powyższe rozważania na względzie należało uznać, że apelacja pozwanego była bezzasadna, co oznacza, że podlegała ona oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Odwoławczy orzekł w punkcie II. na podstawie art. 108 § 1 zdanie pierwsze w zw. z art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Skarżący przegrał sprawę w całości, winien zatem zwrócić powódce koszty postępowania apelacyjnego. Obejmują one wynagrodzenie zastępującego powódkę radcy prawnego, zgodnie z § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych. O odsetkach od zasądzonych kosztów orzeczono na podstawie art. 98 § 1<sup>1</sup> k.p.c.

Leon Miroszewski